

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 15 KWIETNIA 1950 ROKU.

Nr 103 (4384)

## Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów 150 milionów złotych na premie i nagrody za osiągnięcia oszczędnościowe

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał szereg nowych, doniosłych uchwał, m. inn. Komitet Ekonomiczny przeznaczył 150 mil. zł. na premiowanie za osiągnięcia na polu oszczędnościowym, przyjął uchwałę w sprawie dostosowania produkcji maszyn i sprzętu budowlanego do potrzeb budownictwa, ustalił zasady jednolitej organizacji przedsiębiorstw budowlano-montażowych oraz rozpatrzył kilka projektów ustaw i rozporządzeń Rady Ministrów.

W wykonaniu uchwał Rady Ministrów o planowym systemie oszczędzania w gospodarce narodowej i w zadaniach oszczędnościowych na rok 1949, Komitet Ekonomiczny postanowił przewidzieć za uzyskanych w ub. roku oszczędności — 150 mil. zł. na premie i nagrody dla tych pracowników przedsiębiorstw uspołecznionych, urzędów, instytucji i organizacji, którzy w sposób szczególny przyczynili się do organizacji i wykonania zadań oszczędnościowych. Ogólna suma przeznaczona na nagrody i premie podzielona zostanie

między jednostki podległe poszczególnym resortom. Wysokość nagród ustalona została od 15 tys. do 75 tys. zł. na osobę. Nagrody przyznawane będą pracownikom wyróżnionym przede wszystkim za takie osiągnięcia, jak wykonanie zadań oszczędnościowych poprzez poprawę wskaźników ekonomiczno-technicznych, odpowiedni wkład pracy w wyszukaniu nowych kierunków i bardziej doskonalonych form dla zadań oszczędnościowych, działalność zmierzająca do upowszechnienia systemu oszczędnościowego i mobilizująca załogi do wykonania konkretnych zadań oszczędnościowych.

### Mechanizacja budownictwa

W związku ze znacznym wzrostem mechanizacji budownictwa, przewidzianym w poszczególnych latach Planu 6-letniego zachodzi konieczność wydatnego zwiększenia produkcji maszyn i sprzętu budowlanego oraz skoordynowanie jej z rzeczywistymi potrzebami wykonawstwa budowlanego.

W związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę w sprawie dostosowania produkcji maszyn budowlanych i sprzętu budowlanego do aktualnych potrzeb budownictwa. Uchwała przewiduje opracowanie i wydanie uzupełniającego katalogu maszyn i sprzętu budowlanego produkcji krajowej oraz przystąpienie do produkcji nowych maszyn i sprzętu budowlanego oraz znaczne rozszerzenie dotychczasowej produkcji.

Mechanizacja robót ziemnych, przygotowania betonu, transportu poziomego i pionowego oraz zaopatrzenie budownictwa w sprzęt przyczyni się do znacznego obniżenia kosztów budowy, podniesie wydajność i ułatwi prace robotnikom zatrudnionym w budownictwie.

### Jednolita organizacja przedsiębiorstw budowlano-montażowych

Olbryzni wzrost budownictwa inwestycyjnego, w tym i mieszkaniowego, przewidziany w Planie 6-letnim, wymaga dostosowania organizacji państwowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych do zadań i zadań, które z większymi planami produkcyjnymi tych przedsiębiorstw i zapewnienia realizacji tych planów.

Z tego względu Komitet Ekonomiczny powołał uchwałę w sprawie nowej jednolitej organizacji przedsiębiorstw budowlano-montażowych, podległych Ministerstwu Budownictwa i Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego. Jednolita organizacja przedsiębiorstw budowlano-montażowych usprawni ich działalność, przyczyni się do realizacji planu inwestycyjnego w zakresie budownictwa, pozwoli na oszczędniejszą gospodarkę materiałem i sprzętem budowlanym oraz kadrami. Za-

sada nowej organizacji polega na tym, że w określonym rejonie inwestycji gospodarować będzie jedno przedsiębiorstwo.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył projekt ustawy o utworzeniu Muzeum Przemysłu i Techniki. Zadaniem Muzeum będzie gromadzenie dokumentów i eksponatów, dotyczących rozwoju techniki i przemysłu oraz popularyzacja wiedzy z tego zakresu.

### Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekt ustawy o pokrywaniu opłat za usługi udzielane przez uspołecznione stacje Pogotowia Rantunkowego. Obok istniejącej w tym zakresie ustawy, która całkowicie zwalnia od opłat pracowników ubezpieczonych, obecny projekt ustawy przewiduje znaczne ulgi w korzystaniu z usług stacji pogotowia dla członków spółdzielni produkcyjnych oraz dla małych i średniolich chłopów. Również niektóre kategorie rzemieślników i rybaków morskich będą korzystały z opłat ulgowych.

Przyjęty został również projekt rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Instytutu Zootechniki. Instytut będzie prowadził działalność naukową w zakresie produkcji zwierzęcej oraz popularyzował rezultaty przeprowadzonych badań.

Komitet Ekonomiczny zatwierdził ponadto projekt statutu utworzonego Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa.

Ponadto Komitet Ekonomiczny rozpatrzył też i zatwierdził plan przewozu towarów na kolejach państwowych na drugi, trzeci i czwarty kwartał br.

## Zobowiązania 1-Majowe wykonane z nadwyżką



Przódka z PZPW Nr 3, tow. Bronisława Borecka — wykonała całkowicie swe zobowiązania 1-Majowe; w dniu 5 kwietnia wykonała 4-miesięczny plan pracy.

Tkacze z PZPW Nr. 1 wykonują z nadwyżką swe zobowiązania produkcyjne, podjęte w celu uczczenia dnia 1 Maja.

W okresie od 1 do 14 kwietnia następujący tkacze przekroczyli swe zobowiązania:

Tow. Stefan Szpakowski, który zobowiązał się wykonywać bazę w 121 procentach, wykonuje ją w 130,5. Tow. Mieczysław Przyczek, który zobowiązał się do 102 proc. wydajności, podniósł wydajność do 111,5. Tow. Franciszek Lewandowski, którego zobowiązanie opiewało na 105 proc., wykonuje 107,5 proc. bazy. Tow. Marian Piónek, zobowiązał się do 105 proc., wykonuje 109 proc. bazy. Tow. Jan Michałowicz zobowiązał się do 106 proc., wykonuje w 115,5 proc. Tow. Stolarzewicz przekracza swe zobowiązanie, wykonując 118,5 proc. bazy, tow. Bednarczyk — 108,5 proc.

## List baszkirskich pracowników przemysłu naftowego do Towarzysza Stalina

MOSKWA. — Dzienniki radzieckie opublikowały list robotników, robotnic, majstrów, techników, inżynierów i urzędników przemysłu naftowego Baszkirskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej do Tow. JÓZEFA STALINA.

W liście swym pracownicy baszkirskiego przemysłu naftowego donoszą Tow. Józefowi Stalinowi, że po przedyskutowaniu wniosków pracy roku ub. i planów na rok 1950 — postanowili rozwinąć współpracę

z socjalistycznymi przedsiębiorstwami wykonującymi ostatniego roku powojennego planu 5-letniego. Autorzy listu wyrażają do współzawodnictwa pracowników przemysłu naftowego Republiki Amerykańskiej i obwodów kuzbyszewskiego.

Zespoły pracowników przemysłu naftowego baszkirskiej ASRR zapowiadają Józefowi Stalinowi, że wykonają podjęte zobowiązania socjalistyczne.

## Prowokacja imperialistyczna napiętnowana

PRZED kilkoma tygodniami amerykański minister spraw zagranicznych Acheson ogłosił światu program „totalnej dyplomacji” imperialistycznej. 8 kwietnia br. politycy amerykańscy postanowili widocznie wypróbować, jak działa w praktyce ich system totalnej dyplomacji i wysłali jedną ze swych „latających twierdz” na terytorium Związku Radzieckiego.

Piracki samolot, który osiemnastego kwietnia został odczytany przez 21 kilometrów od granicy został odczytany przez 3 myśliwce radzieckie i weszły na lotnisko. Pirat, który dobrze przyswoił sobie marshallowską naukę o tym, że imperializm amerykański „ma prawo” do deptania wszystkich norm i przepisów prawa międzynarodowego, nie tylko nie usłuchał rozkazu, lecz otworzył ogień do samolotów radzieckich. Na ogień amerykański — lotnicy radzieccy odpowiedzieli ogniem i samolot amerykański uciekł.

Tak się przedstawia część pierwsza historii o samolocie amerykańskim, który próbował przekroczyć granicę radziecką. Celem jest dobrze strzeżona i czy można drogą powietrzną zebrać materiały, któreby zaspożyły nienasyconą ciekawość amerykańskiego wywiadu. Lecz na tym nie koniec. Natychmiast po tym, jak minister Wyszynski złożył notę, ostro protestującą wobec rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko niesłychanej prowokacji amerykańskiej i przeciwko pogwałceniu nieetykietki granicy radzieckiej, władze amerykańskie przystąpiły do realizacji drugiej części operacji, a mianowicie do mocniejszego jeszcze usadówienia w zmarzniętych krajach skandy-nawskich a zwłaszcza w Danii. Te części operacji przeprowadzono pod pretekstem poszukiwania zaginionego samolotu amerykańskiego.

Ogółem dni trwały te poszukiwania, którym towarzyszyły nie zwykłe wprawdzie akompaniamenty prasy i radia amerykańskiego i innych krajów marszałkowskich. Cała historia poszukiwań wygląda przy tym dość zagadkowo. Jeden z najwyższych wojskowych amerykańskich admirałów Sherman stwierdził, że 4-motorowy samolot amerykański od soboty 8 kwietnia nie powrócił do swojej bazy. Drugi wojskowy amerykański, szef sztabu sił lotniczych generał Vandenberg oświadczył natomiast, że za dzień 4-motorowy samolot amerykański nie zaginął.

Ci, którzy twierdzą, że samolot amerykański zaginął, wyjaśniają, że odbywał on rejs z Niemiec do Kopenhagi. Nie próbują przy tym wytłumaczyć, w jaki sposób samolot, lecący z Niemiec do Kopenhagi mógł „za błądzić” aż do Łotwy i dlaczego jeżeli rzeczywiście zabłądził, nie usłuchał rozkazu lądowania i dla czego strzelał do samolotów, które chciały go wyprowadzić z błędnej drogi na właściwą.

Jedni politycy amerykańscy twierdzą, że 8 kwietnia w rejonie Bałtyku nie było w ogóle żadnego samolotu amerykańskiego. Inni natomiast wyjaśniają, że naruszać granicę lotewską wolno, ponieważ Ameryka nie raczyła dotychczas uznać Radzieckiej Republiki Lotewskiej za część Związku Radzieckiego.

Wszystkie te, wykluczające się wzajemnie, oświadczenia, zawarłe w komunikatach brytyjskich i amerykańskich — stały się radiowymi z 12 i 13 bm. tłumacząc sens interesującego rozkazu, wydane przez rząd amerykański do marynarzy i lotników, rozkazu, o którym mówił korespondent amerykański „New York Times”. Rozkaz ten nakazywał mianowicie przedstawicielom marynarzy i lotnictwa zachowanie całkowitego milczenia w sprawach, o których mówi nota rządu radzieckiego.

Na nieszczęście dla autorów rozkazu, doszedł on widocznie zbyt późno do admirała Shermana, do gen. Vandenbergów i do komentatorów BBC i Głosu Ameryki. Całkowite milczenie na temat zachowania ministra Achesona, który ciągle nie przestaje „czekać” na wyjaśnienia władz wojskowych. Ale pod osłoną tego milczenia amerykańskie samoloty usadowiły się już na lotniskach duńskich w rozmiarach i w sposób, uderzająco przypominający najazd i okupację tego kraju.

Myszkując w zerkomo humanitarnych celach „poszukiwawczych” po Bałtyku, samoloty amerykańskie przy okazji wykonują określone prace dla wywiadu amerykańskiego, które zostały niedwuznacznie scharakteryzowane przez norweską gazetę „Morgenposten”.

Wielu ludzi, przy tym bynajmniej nie tylko komunistów — pisze gazeta norweska, — przypuszczają, że Amerykanie skorzystałi z okazji, aby dokładnie zbadać tę część morza Bałtyckiego i znajdujące się tam radzieckie siły morskie.

Wszystkie okoliczności niezwykłej tej afery wskazują niezbicie, że imperialiści amerykańscy zainicjowali PROWOKACJĘ WYWIADOWCZĄ na terytorium amerykańskiej skale. Prowokacja ta ma zapewne stanowić amerykańską odpowiedź na apel sztokholmski, na strajk generalny w Neapolu przeciwko transportowi broni amerykańskiej, na wszystko to, co napawa imperialistów zrozumiętym przerażeniem i zrozumiętą irytacją. Nie pierwszy to raz imperialiści chwytają się broni prowokacji. Warto przypomnieć, że przed amerykańskimi pretendenami do panowania nad światem robił to już z wiadomym skutkiem hitlerowcy.

PROWOKACJE AMERYKAŃSKA NAPIĘTNUJE CAŁY ŚWIAT POKOJU I POSTĘPU, A ŚWIAT TEN JEST SILNIEJSZY OD WSZYSTKICH PROWOKATORÓW IMPERIALISTYCZNYCH RAZEM WZJĘTYCH.

## Ciemne sprawy awanturników amerykańskich Dziennik „Prawda” o brutalnym pogwałceniu granicy radzieckiej przez samolot wojskowy USA

MOSKWA (PAP). — W artykule pt. „Ciemne sprawy awanturników amerykańskich” — „PRAWDA” o-mawia niedawny wypadek pogwałcenia przez amerykański samolot wojskowy granicy radzieckiej na północnie od Libawy. Po przedstawieniu stanu faktycznego, znanego z treści noty rządu radzieckiego do rządu USA, autor artykułu, Gordiejew pisze m. in.:

Sam fakt pojawienia się amerykańskiego samolotu wojskowego nad terytorium Związku Radzieckiego był nie tylko brutalnym naruszeniem granicy radzieckiej, lecz również niesłychanym pogwałceniem elementarnych zasad prawa międzynarodowego. Nie ma bowiem bardziej bezspornej zasady prawa międzynarodowego, niż świętość granicy państwa, ułożonej wielowiekową tradycją, ułożonej i zwozycjami międzynarodowymi, aniżeli zasada, że granica państwa jest nietykalna i że nikt nie śmie jej przekroczyć bez zgody danego państwa. Pogwałcenie tej zasady jest

złotym pogwałceniem suwerenności państwowej i prawa międzynarodowego. Bezzelne postępowanie zwiadowców amerykańskich spotkało się z należytą odprawą ze strony samolotów radzieckich, strzegących granicy ZSRR. Zuchwalec dostał odpowiednią nauczkę i musiał wycofać się jak nieprzyjaciel.

Obecnie — pisze dalej „Prawda” — władze amerykańskie usiłują zatrzeć ślady. Przedstawiciel amerykańskich sił powietrznych w Wiesbadenie oświadczył np., że samolot amerykański zaginął rzekomo w czasie zwykłego lotu ćwiczebnego nad Niemcami Północnymi i Danią. Przemilcza on jednakże fakt, że samolot ten naruszył granicę radziecką i dokonywał tzw. „wycieczki” nad terytorium radzieckim.

Awanturnicy amerykańscy uważają, że im wszystko wolno i otwarcie oświadczenia, jak to uczynił przedstawiciel amerykańskich sił powietrz-

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej opublikował w prasie odczytanie do wszystkich organizacji, wchodzących w skład Federacji, oraz do wszystkich zwolenników pokoju.

## Uczeni chińscy domagają się zakazu broni atomowej

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Stały Komitet Światowego Kongresu Obróbców Pokoju informuje, że komitet organizacyjny pierwszej ogólnochińskiej konferencji pracowników naukowych ogłosił apel, w którym domaga się postawienia broni atomowej poza prawem.

W imieniu pracowników naukowych

Republiki Chińskiej — głosi apel — wzywamy uczonych całego świata do zjednoczenia się i walki przeciwko podżegaczom wojennym. Pracownicy nauki, świadomi swej odpowiedzialności, nigdy nie pogodzą się z tym, aby owoce ich pracy wykorzystywane były dla produkowania narzędzi masowej zagłady.

Komitet Światowego Kongresu Pokoju w sprawie bezwzględnie zakazuje broni atomowej. Sekretariat uważa, iż apel ten odzwierciedla pragnienia wszystkich prostych i uczciwych ludzi na kuli ziemskiej — pragnienie pokoju. Olbrzymi rozwój ruchu w obronie pokoju oraz zwycięstwa odniesione przez obóz pokoju i demokracji stworzyły już poważną przeszkodę dla realizacji zbrodniczych planów kolonialistów. Tym niemniej walka o pokój nie została jeszcze w całej pełni wygrana.

Sekretariat SFMD uważa, że głównym zadaniem i obowiązkiem wszystkich organizacji, zrzeszonych w Federacji, jest dołożenie wszelkich starań, aby kampania na rzecz zbierania podpisów pod petycją Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju przebiegała pomyślnie. Sekretariat wzywa wszystkie organizacje, wchodzące w skład Federacji oraz wszystkich swych członków, aby sami podpisali ten apel i zbierali pod nim podpisy...

Niechaj setki milionów podpisów młodzieży i wszystkich ludzi dobrej woli świadczyć o ich gorącym pragnieniu pokoju i ich niezłomnej woli przeciwstawienia się realizacji zbrodniczych planów handlarzy armat i wojowniczych generałów!

Niechaj setki milionów podpisów będą energicznym protestem przeciwko próbom zniszczenia przyszłości zdobytej cywilizacji i kultury!

## Zespoły świetlicowe UWAGA!

Na str. 5 — drukujemy najbardziej popularne ROBOTNICZE PIEŚNI REWOLUCYJNE

# Z 60-letniej historii 1 Maja w Polsce Pamiętny rok 1905

Polska klasa robotnicza święci 1 Maja od 1890 roku. Jedną z pierwszych obchodzą ona, w myśl postanowień I Kongresu Drugiej Międzynarodówki z 1889 roku, dzień 1 Maja, jako bojowe święto klasy robotniczej całego świata.

Przebieg pierwszych obchodów majowych w Polsce był wyrazem rewolucyjnej świadomości klasy robotniczej, która coraz bardziej wznosiła żądania ekonomiczne z walką polityczną przeciwko caratowi i kapitalistom, wznosiła z masowymi strajkami, które ogarniały całą Kongresówkę.

W roku 1892 Związek Robotników Polskich mobilizuje masę na dzień 1 Maja nie tylko wokół żądań ekonomicznych, ale i politycznych, domagając się swobód politycznych, wolności zebrań i szkół w języku polskim.

Głośnym echem odbiły się w całym kraju wystąpienia masowe w Łodzi, Zgierzu i Pabianicach, które przeczłony się w potężny, 6-dniowy strajk powszechny. W strajku tym wzięło udział 70 tysięcy robotników.

„Gdy padnie carat, pokażemy wam, że między narodem rosyjskim i polskim nie ma nienawiści. Istniała ona tylko między panami, z którymi my nie mamy nic wspólnego...” — pisali robotnicy petersburscy w liście otwartym do robotników Łodzi.

Proletariat Kongresówki, złączony wezwaniem wspólnej walki z proletariatem rosyjskim, wkroczył — podobnie, jak rosyjskie masy pracujące — na jedynie słuszną drogę bezwzględnej walki z kapitałem, caratem, międzynarodową i rodzimą reakcją, wysoko niosąc sztandar święta 1 Maja.

W miarę upływu lat i wzrostu uświadomienia klasowego mas pracujących wzrastała siła rewolucyjnej walki z kapitałem, caratem, międzynarodową i rodzimą reakcją, wysoko niosąc sztandar święta 1 Maja.

Na kartkach 60-letniej historii 1 Maja w Polsce, szczególnie krwawymi zgięskami zapisał się rok 1905.

„Podczas demonstracji pierwszomajowej (1905 — przyp. red.) doszło w szeregu miejscowości do starć z policją i wojskiem. W Warszawie na skutek zmasakrowania demonstracji padło kilkuset zabitych i rannych. Na masakra warszawską robotnicy odpowiedzieli, zgodnie z wezwaniem Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, powszechnym strajkiem rewolucyjnym”. (Historia WKP(b)).

Był to maj pamiętnego roku 1905, maj pierwszego roku rewolucji w Rosji. Rewolucja zapoczątkowała masowe strajki i demonstracje robotników w odpowiedzi na tzw. „krwawą niedzielę” (22. I. 1905), zgwałconą bezbronnym robotnikom przez carskich śpiących w Petersburgu. Rewolucyjna walka robotników ogarniała armię, przenikała do mas chłopskich, udzielała się nawet warstwowi drobnoziemczankom, znalazła oddźwięk wśród inteligencji pracującej, młodzieży szkolnej.

Proletariat Królestwa Polskiego kierowany był przez bohaterkę SDKPIL, Wyrosła ona w ogniu wspólnych, solidarnych występów polskich i rosyjskich robotników w walce z PPS, reprezentującą oportunistyczny i nacjonalistyczny nurt w polskiej klasie robotniczej, na rewolucyjnego wodza proletariatu polskiego. Już pod koniec stycznia wybuch polityczny strajk powszechny w Warszawie, w lutym ogarnia on całą Kongresówkę, a w następnym miesiącu rozpoczyna się masowe strajki ekonomiczne.

Nadchodził maj. Partia bolszewicka wykorzystuje obchód pierwszomajowy dla wyjaśnienia masom zadań proletariatu w rewolucji, dla przygotowania powstania zbrojnego.

W pierwszomajowej odeswie 1905 roku Lenina pisał: „Niech 1 Maja tego roku będzie dla nas świętem powstania ludowego — uzyskuje się więc do niego, oczekując sygnału do zdecydowanego ataku na tyraństwa. Precz z całym carstwem! Niech uźmrosi się cały lud, niech dadzą broni każdemu robotnikowi, żeby sam lud, a nie garstka grabieżców, decydował o swoim losie...”

Szykując się więc do wielkiej bitwy, towarzysze robotnicy! I tym razem stanął proletariatu polski w jednym szeregu rewolucyjnego frontu z proletariatem rosyjskim. Dał on w pełni wyraz swej nierozdzielnej łączności z rewolucją rosyjską, z rosyjskimi masami pracującymi, z których zwycięstwo wiązało i swoje zwycięstwo: wyzwolenie społeczne i narodowe.

1 Maja 1905 r. — odbyły się powszechne strajki, masowe, barwne demonstracje w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Lublinie, Zawierciu, Płocku, Siedlech itd. oraz krwawe starcia z wojskiem i żandarmerią. Centralna demonstracja pierwszomajowa miała miejsce w Warszawie. Inicjatorem jej i organizatorem była SDKPIL — jedyna rewolucyjna partia polska.

„Dzień 1 Maja w Warszawie — pisze jeden z uczestników demonstracji w 1905 roku, w piśmie „Z pola

walki” — zapowiadał się w owym, pamiętnym roku wspaniale...

Już na parę tygodni przed majem wśród robotników warszawskich panowało ogromne podniecenie. Partijniacy uwijali się jak muchy w ukropie. Kolportowano „Czerwony Sztandar” i „Broszurę majową”. W ostatnich dniach przed majem rozkiełano odezwy i rozwieziono sztandary na drutach telefonicznych. Organizacja partyjna szykowała się do demonstracji. Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień.

Przeciwko carskiemu nelskowi i rodzimej reakcji demonstrowało 20 tysięcy robotników rewolucyjnej Warszawy. W swartych szeregach szli obok siebie pod czerwonymi sztandarami robotnicy, kobiety i dzieci. Twasdo i mocno brzmiała pieśń:

„Nasz sztandar płynie ponad tropy... A kolor jego jest czerwony, bo na nim robotnicza krew”.

Thum płynął ulicą Towarową w kierunku śródmieścia — dzielnicy burżuazyjnej, a wraz z nim porwijące słowa rewolucyjnej pieśni, pełnej groźby wobec tyranów i wiary w zwycięstwo rewolucji.

„Krwia naszą zbrzydzaną rozpala się świat wstrząsanych łańcuchów rozlega się szczyt i runą więzienia i przysną kajdany. Na śmierć, na śmierć, na śmierć wam, tyrani...”

W Alejach Jerolimskich, dokąd skręcił pochód, rozegrał się ostatni akt demonstracji. Na przeciw pochodzącej szedł wielki, kilkadziesiąt żołnierzy liczący, oddział wojska. Starcie było nieuniknione.

„Ustąpiłem jakiś krzyk oficera, potem suchy trzask strażów karabinowych — pisze wspomniany uczestnik majowej demonstracji. W pierwszej chwili tłum nie drgnął — staliśmy wszyscy, jak wryci w ziemię, — raczej jeszcze trwał rytm pochodu, jeszcze nogi rwały się naprzód. Gruchnęła nowa salwa. Następnie rozpłynęła się już w urwany terkot poszczególne karabiny...”

Wielu zabitych i rannych padło owego dnia ofiarą bestialskiego, carskiego terrorku.

Krew robotnicza na warszawskich ulicach była sygnałem do wielkiego strajku protestacyjnego w Warszawie. Kierowaną w tym czasie przez Feliksa Dzierżyńskiego SDKPIL ogłosiła strajki na dzień 4 maja.

Oto, co na ten temat czytamy w 60-letniej historii „1 Maja, maj 10 lat święta międzynarodowej solidarności”:

„Ruch w mieście zupełnie zamari. Wagon tramwajowy, które usłowoły wyruszyć na misję, zostały przez robotników przewrócone. Jak podaje oficjalny „Warszawski Dziennik”:

185 lat temu — 15 kwietnia 1765 r. zmarł w Petersburgu genialny syn narodu rosyjskiego, ojciec nauki i poezji rosyjskiej, Michaił Łomonosow.

Zył zaledwie 54 lata. Zaczął się uczyć dopiero w 19 roku życia. Jako 19-letni młodzieniec przywdział pienszo do Moskwy z Polnocy — z wybrzeży Morza Białego. Ten syn chłopca, nie miał w Moskwie — rzecz zrozumiała — żadnych znajomości. Zył w skrajnym ubóstwie. O jego wyjątkowych zdolnościach i niesłychanej pilności świadczy choćby fakt, że kurs pierwszych trzech klas Akademii Słowiańsko-Greckołacińskiej przerobił w ciągu roku i w tym roku tak doskonale opanował łacinę, że z łatwością mógł w tym języku pisać wiersze. Studia Łomonosowa w murach Akademii trwały 9 lat. W roku 1741 przenosił się do Petersburga, gdzie w ciągu krótkiego czasu otrzymuje profeso- raturę, a następnie zostaje członkiem Akademii Nauk.

Zarówno działalność naukowa, jak i twórczość poetycka Łomonosowa przypada na trudny okres, rozwija się w nie sprzyjających warunkach. Po reformie Piotra I ściana gnieo do Rosji wielu cudzoziemców; można powiedzieć bez przesady, że Rosyjska Akademia Nauk znajdowała się całkowicie w rękach uczonych zagranicznych, którzy nie tyle przyczyniali się do rozwoju nauki, ile raczej przeszkadza- li temu rozwojowi.

Obszarnicy, zachłanni dwór carski, faworyci oraz zagraniczni awanturnicy — wszyscy oni hamowali rozwój Rosji; utrudniali wzrost jej przemysłu, nie dopuszczali do podniesienia poziomu intelektualnego. Cały handel z zagranicą zagarnęli cudzoziemcy. Anglicy otrzymali koncesję na wyrab lasu na obrzeżach terytoriach nad brzegami Morza Białego (okrety budowano wówczas wyłącznie z drzewa). Żelazo, wódko- na lny, skóry, wszystko to, na bywane w Rosji za bezcen płynęło za granicę. Niemożliwy był rozwój produkcji; nie budowano fabryk, ponieważ niewykształceni robotnicy nie umieli obsługiwać maszyn, ani ich remontować.

Mimo straszliwych warunków

ulegając rozkazowi partii SD (chodzi tu o SDKPIL — przyp. red.), która postanowiła uczcić pamięć ofiar 1 Maja, stanęły wszystkie fabryki, warsztaty, instytucje itp.”

1 Maja 1905 roku w Kongresówce był ważnym ogniem długiego pas- ma walki rewolucyjnych i stał się bo- jową zapowiedzią bohaterkich barykad, które usiły w czerwcu ulice robotniczej Łodzi.

Były to pierwsze barykady rewolucyj- ne w Europie od czasów barykad Komuny Paryskiej w 1871 roku. Lenina uważał tę walkę obrojną w Łodzi za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w imperium rosyjskim.

Wspólnie przelana krew proletariatu Polski i Rosji potwierdziła w naszych czynach dumne hasło: „Za wolność waszą i naszą”. Przyniosła ona nam po latach walki prawdziwą wolność pod zwycięskimi sztandarami Lenina—Stalina.

„Przeło dzień o poranku majowym podzieliły się dobrym słowem, półdziejem, radością i prości, czerwienią sztandarów skrzydłaci, sercami drogę wycisnąć tej, co za krew nam sapiaci — Wolności.

(Wł. Broniewski — „Pieśń majowa”) B. Troński.

# Pracownicy Służby Zdrowia włączają się do akcji walki z nierobstwem

WARSZAWA (PAP). — „Walkę z absencją organizują i prowadzi Związek Zawodowy. Służba Zdrowia włącza się na swoim odcinku do tej akcji, gdyż istnieje duża absencja, usprawiedliwiona świadectwami le-

karskim, a niesprawiedliwiona istot- nym stanem zdrowia ubezpieczonego” — oświadczył na konferencji prasowej wiceminister zdrowia tow. dr JERZY SZTACHELSKI. Szeroko omówił to zagadnienie pe-

## Układ handlowo — płatniczy między ZSRR a Niemcami Demokratycznymi

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS, w wyniku rokowań między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR a delegacją handlową Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które odbyły się w atmosferze przyjaznego wzajemnego zrozumienia, podpisany został w Moskwie dnia 12 bm. układ handlowo-płatniczy między ZSRR a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Ożywione pragnieniem przyczynienia się do rozwoju gospodarczego obu krajów i ustanowienia bardziej ściślejszych i trwałych, przyjaznych stosunków między obu narodami drogą rozszerzenia i pogłębienia wzajem-

nych stosunków handlowych, — strony uczestniczące w rokowaniach po- rozumiały się co do znacznego zwiększenia wymiany towarów w 1960 r. a mianowicie o przeszło 35 proc. w porównaniu z wymianą towarów w 1949 r.

Układ podpisał: ze strony radzieckiej — minister handlu zagranicznego Mienszykow, ze strony niemieckiej — minister handlu wewnętrznego i szacunkowego oraz zaopatrzenia — Händke.

Dnia 13 bm. delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ministrem Händke na czele opuściła Moskwę.

o użyteczności szkła” mówi o konieczności rozszerzenia produkcji szkła, o polityki, jaki przynosi ta produkcja państwu i narodowi, o tym, że sprzyja rozwojowi oświaty.

## Michaił Łomonosow chluba narodu radzieckiego

Łomonosow zdołał rozwinąć żywą i wielostronną działalność naukową i stworzył wiele wspaniałych utworów poetyckich. W niektórych pracach naukowych wyprzedził swą epokę o 100 — 150 lat. Wiersze jego ciężą się dużą poetyckością i w obecnych czasach. Opracowując jego spuściznę naukową, uczeni radzieccy znajdują w niej nieprzebrane bogactwo myśli i idei naukowych.

Łomonosow zreformował rosyjski język poetycki. Przed nim poeta pisał przestarzałym, martwym językiem tzw. „cerkiewno-słowiańskim”, który w mowie potocznej wyszedł całkowicie z użycia. Łomonosow pierwszy przeniósł do rosyjskiej poezji słownictwo zrozumiałe i bliskie dla ludu. Doskonale znał język rosyjskiej twórczości ludowej znalazła swe odbicie w jego pracach filologicznych i w twórczości poetyckiej. Stworzona przez gramatyka jest po dziś dzień aktualna, a retoryka zawiera artystyczne wzory stylu, który dotychczas wywiera wpływ na wszystkie dziedziny rosyjskiej prozy artystycznej. Łomonosow był ojcem dramatu rosyjskiego, autorem pierwszych tragedii w języku rosyjskim: „Tamira i Selim” oraz „Demofont”; stworzył również liczne ody — dłuższe wiersze na tematy aktualne. W swych utworach poetyckich Łomonosow pierwszy poruszył tematy, zdawało by się przestarzałe. Tak np. w „Lście

nowi obecnie jego imię. Ten wielki uczyony i poeta opracował również kilka projektów zasadniczej przebudowy systemu gospodarczego ówczesnej Rosji.

Genusz Łomonosowa przejawiał się na każdym niemal polu. Łomonosow salszył pierwsze w Rosji laboratorium chemiczne, gdzie dokonał wielu zadziwiających doświadczeń, uwięzionych w wybitnymi odkryciami naukowymi. Jako fizyk, na długo przed Lavoisierem odkrył prawo zachowania energii. Równoległe z działalnością teoretyczną zapoczątkował działalność, która w owej epoce wydawała się wręcz niezwykła — rozpoczął wykłady publiczne z dziedziny fizyki, a przy tym wykładal nie po łacinie, lecz po rosyjsku. Stało się to 20 czerwca 1746 r.

W dziedzinie fizyki i chemii Łomonosow stał na gruncie atomistycznej teorii budowy wszechświata. Był materialistą i uważał, że wszystko na świecie posiada wymiar i daje się zważyć, że nie ma niedostępnej dla zmysłów i nie wymiernej „tajemniczej materii” w rodzaju flogistonu, który, zdaniem ówczesnych fizyków posiadał zdolność przenikania przez wszystkie ciała. W oparciu o swą teorię atomową stworzył nową naukę — chemię fizyczną, której główną zasadą polega na badaniu chemii przy pomocy fizyki i na uogólnieniu na gruncie fizyki

## N. Żywiecinow „Cesarz” Ku-Klux-Klanu

Na łamach prasy amerykańskiej ukazało się ostatnio wiele artykułów, które świadczą o znacznym ożywieniu działalności istniejących w USA grup faszystowskich, podlegających przeważnie pod ogólną nazwę Ku-Klux-Klanu; terenem wyczynów tych band są zwłaszcza rolnicze stany kraju: Georgia, Alabama, Północna Karolina, Floryda i inne stany południowe USA.

Największą grupą Ku-Klux-Klanowców są tzw. „Rycerze Ku-Klux-Klanu stanu Georgia”, których szefem, czyli „wielkim czarodziejem” jest dawny szpicel, Sam Roper. Jakkolwiek skład osobowy szajki i jej liczebność nie są dokładnie znane, jest rzeczą oczywistą, że należą do niej przeróżne ciemne typy, wywierające znaczny wpływ na życie polityczne i społeczne nie tylko stanu Georgia, ale i stanów z nim sąsiadujących. Z usług „rycerzy” chętnie korzystają różni polityczni kombinatory, wędrujący za „cieplą” posadką w administracji danego stanu.

Prasa amerykańska doniosła niedawno o zjednoczeniu trzech, działających dotąd oddzielnie, Ku-Klux-Klanów; połączyły się mianowicie: „Sfederowane Klany Alabamy”, „Południowi rycerze Ku-Klux-Klanu” oraz „Zjednoczenie klanów Karoliny”. Klan, który powstał za zjednoczenia owych 3 organizacji, wybrał wspólnego przywódcę — „cesarza Natana II”. Zjednoczenie nastąpiło na bazie „programu”, którego jeden z punktów głosi, że ma ono na celu „zmniejszenie liczby prokomunistycznych organizacji, działających na terenie USA”. (1)

Burżuazyjni socjologowie, usiłując usprawiedliwić zbrodniczą istotę Ku-Klux-Klanu, twierdzą, że klany stanowią „nieodłączną część kultury amerykańskiego południa”, jakoby „sam charakter tych organizacji powodował, iż działają one w sposób sprzeczny z prawem”. Przewodzący klanów skwapliwie korzystają z tej pośredniej szajki, by w cyniczny sposób motywować swą pogromową działalność. Jeden z przywódców szajki, wywołując białych do walki z „niebezpieczeństwem murzynskim” przyznał otwarcie, że Murzyni nikomu nie czynią niegroź. „A jednak lepiej, aby moje zakapturzone muchy przejechały się po dzielnicy murzynskiej i raz jeszcze przypomnieli „Negrom”, jak powinni się zachowywać!”

Terrorystyczna działalność członków Ku-Klux-Klanu nie ogranicza się do prześladowania Murzynów. Pod pozorem „obrony amerykańskości” prześladają komunistów, żydów, katolików, Amerykanów obcego pochodzenia, urządzają napaści na lokale organizacji postępowych; korzystając z pobłażliwości władz i policji, wirującą się bezkarnie do prywatnego życia jednostek, umiudając sobie prawo karania każdego niedogodnego dla nich Amerykanina.

Wysyłają oni listy anonimowe z pogroźkami do „skazańców”, przed ich domami palą dla postrachu drewniane krzyże, porywają i sabsjąją bogu ducha winnych ludzi — wszystkie to na chwałę „sta-procentowego amerykańskości”.

Statystyka wykazuje, że w niektórych okęgach lekarz wydaje dwukrotnie większą ilość zwolnień, aniżeli jego kolega, obsługujący w sąsiedztwie identyczną ilość ubezpieczonych.

W celu udzielenia tych stosunków przy Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego powołana została Centralna Komisja Orzecznictwa Lekarskiego, która na podstawie ścisłych sprawozdań kontrolowała będzie zarówno komisje lekarskie, wydające zbyt wiele zwolnień, jak również poszczególne lekarzy.

Lekarz przy udzielaniu dłuższych zwolnień, obowiązany będzie kierować ubezpieczonych do komisji lekarz- skich przy ubezpieczalniach.

Zadaniem delegatów ubezpieczeniowych, powołanych w zakładach pracy, mówić na konferencji przedstawiciel GRZZ — Gerenc.

Delegaci ubezpieczeniowi opiekować się będą 20 — 25 osobowymi zespołami pracowników, swoich towarzyszy pracy. Muszą oni znać warunki życia kolegów, w wypadku choć roku roztoczyć nad nimi najszerszą opiekę, zapobiegać wszystkim możliwym do usunięcia przyczynom, które mogłyby spowodować chorobę oraz współpracować z lekarzami, w celu ujawnienia markierantów. Powołane zostaną również specjalne komisje społeczne dla kontrolowania pracy komisji lekarskich.

O akcji profilaktycznej, która winna zmniejszyć ilość zachorowań oraz osłabić przebieg choroby, mówił dyr. dep. planowania w Ministerstwie Zdrowia dr Grynberg. Polski Czerwony Krzyż organizuje szeroką akcję przeszkolenia około pół miliona robotników w zakresie udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Natychmiastowe udzielenie właściwej pomocy decyduje często o szybszym wyleczeniu. System natychmiastowej doręcznej pomocy, stosowany powszechnie w zakładach pracy Związku Radzieckiego, daje doskonałe wyniki.

Na konferencji poinformowano również o obecnych o szerokiej akcji, podjętej przez Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, w celu kontrolowania leczenia w szpitalach. Pracownicy Służby Zdrowia we własnym zakresie będąc będa czy zajmowanie łóżka przez chorego jest w pełni uzasadnione, czy też nie występują objawy protekcyjnizmu lub kumoterstwa.

Na zakończenie konferencji wice-minister tow. Sztachelski z naciskiem podkreślił, że walkę z absencją ubezpieczeniową Ministerstwo Zdrowia traktuje jako akcję długofalową.

„Dbać będziemy — stwierdził tow. wice-minister — aby przez ubezpieczeniowców swalnianie z pracy cały trud wykonania planów produkcyjnych nie był przeszcany na sumien- nych robotników, prawdziwych budow- nicych Polski Ludowej”.

## Polski górnik ginie w kopalni belgijskiej

BRUKSELA (PAP). — Druga listę ofiar katastrof kopalnianych w ciągu lat ostatnich francuskiej i belgijskiej powiększa 50-letni Stanisław Skudski, zatrudniony od lat 15 w belgijskich kopalniach węgla. Zginął on przy pracy w kopalni St. Marguerite w Perennes wskutek zawalenia się ściany ty węgla. Zmarły nosił się z zamiarem powrotu w tym roku na stałe do Polski.

Wszystkie sjawisk chemicznych. Wielu jego planów nie można było w owym czasie zrealizować. Tak np. opracował on plan żeglugi do Indii Wschodnich i Ameryki przez Ocean Lodowaty; wysłano nawet ekspedycje, ale nie zdołała ona wówczas przedostać się przez kry lodowe i zmuszona była wrócić. Dopiero w okresie władzy radzieckiej zrealizowano ten plan Łomonosowa; dziś radzieckie okręty przepływają przez morza północne na Pacyfik.

Łomonosow skonstruował całe mnóstwo nowych przyrządów lub retortyjnych do swych badań. W celu zbadania zjawisk meteorologicznych stworzył model pierwszego na świecie helikoptera; był też twórcą pierwszego teleskopu szwielczadłanego; wynalazł wojskową lunetę polową z wielkim obiektywem, używaną obecnie w marynarce podczas obserwacji nocnych. Łomonosow zbudował łącznie ponad 10 nowych przyrządów optycznych.

Łomonosow — zwiastun światła — przyszłości, tej, która znalazła realizację w naszej epoce — utoro- wał swą niestrudzoną działalnością drogę nauki i literaturze rosyjskiej. Scharakteryzował go doskonale Aleksander Puszkina w następujących słowach: „Łącząc nie zwykłą siłę woli i niezwykłą siłę rozumu, Łomonosow ogarnął wszystkie dziedziny nauki. Najsilniejszą namętnością tej żarłiwiej duszy było łądza wiedzy. Ten historyk, krasomówca, mechanik, chemik, mineralog, malarz i poeta — wszystko badał, we wszystko wniknął”.

Narody ZSRR wiernie czczą pamięć swych wielkich synów. Jednym z największych w ich gronie był właśnie genialny uczyony i poeta, ojciec nauki rosyjskiej — Michaił Łomonosow. W jego epoce niewiele ludzi rozumiało i doceniało znaczenie tego, co czynił. W naszej zaś epoce każdy rozumie doskonale, czego dokonał. Pamięć o Łomonosowie żyje nadal dlatego, że i dziś tworzy on wraz z nami nowego człowieka, — żarliwego, uczciwego człowieka nauki i poezji, takiego, o jakim marzył i którego zalewał sam ucieleśnieniem. WIELEBIEM IWANOW

# Co zdziałała i co zaniedbała organizacja partyjna Łodzi-Kaliskiej

## Zadania stojące przed nowoobraną egzekutywą

W takim kraju, jak Polska, gdzie zrzucono jarzmo kapitalizmu, gdzie zakłada się podwaliny ustroju socjalistycznego, gdzie rozwój gospodarki społecznej uzyskuje nieosiągalne dla systemu kapitalistycznego tempo — koleje są jednym z głównych czynników, od sprawnego działania których zależy urzeczywistnienie wielkich i doniosłych planów gospodarczych.

Z tego więc wynikało by, że podstawa organizacji partyjnej na naszych węzłach kolejowych powinny stawać swej pracy szczególnie wysokie wymagania, a także powinny być otoczone troskliwą opieką ze strony wyższych instancji partyjnych, przede wszystkim zaś ze strony Komitetu Dzielnicowego.

Wyborcza konferencja zakładowa Podstawowej Organizacji Partyjnej Łódź-Kaliska, jak zresztą wszystkie inne konferencje partyjne, dała precyzyjny obraz stanu polityczno-organizacyjnego organizacji partyjnej i jej członków.

### Osiągnięcia Łodzi-Kaliskiej

Kolejnictwo w naszym kraju ma duże osiągnięcia, ma je również i Łódź-Kaliska. Mówi o nich sprawozdanie sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Króla, mówili i inni towarzysze. Znalazły one swój wyraz w skróceniu o 25 procent czasu średniego remontu parowozów. Ilość wypadków psucia się parowozów w drodze spadła o 15 procent. Plan załadunku wykonano w 120 proc., plan wyładunku w 115 procentach. Plan przewozu pasażerów wypełniono w 160 proc.

Plan 3-letni został na Łodzi-Kaliskiej zakończony w dniu 1 listopada 1949 roku w 102 proc.

Poważnym osiągnięciem jest także rozwijające się stale współzawodnictwo pracy. Mamy na Łodzi-Kaliskiej takich przodowników pracy, jak: Zygmunt Kobielski — odznaczony orderem Sztandaru Pracy I klasy, Rzygalski, Lebieszewski, Janicki, Sprucha, Dobrowolski. W 1949 roku zostało przyjętych i zaoszczędzonych 19 wniosków racjonalizatorskich. Przyniosły one milionowe oszczędności.

Maszyniści na Łodzi-Kaliskiej, przy swajac sobie bogate doświadczenia towarzyszy radzieckich, poważnie powiększają dobowy przebieg parowozów oraz przebieg bez naprawy okresowej. O czym to wszystko świadczy? O tym, że podstawowa masa kolejarska ofiarnie wzięła udział w wysiłkach całej klasy robotniczej i wniosła swój poważny wkład do dzieła budownictwa socjalistycznego. Ale czy to bezsprzecznie poważne osiągnięcia stanowią górną granicę tego, co uzyskać było można i czy dają pewność wykonania zadań, które stawia przed kolejarzami rozmach rozwoju naszego przemysłu?

Jasne, że osiągnięcia, które wykazuje Łódź-Kaliska, nie nastąpiły bez wkładu pracy podstawowej organizacji partyjnej, ale stwierdzić należy, że był on w dużej mierze nie dostateczny.

Tow. Dobrowolski z ekspedycji, w swym wystąpieniu podkreślił: — Hutnicy, górnicy, włókiennicy lepiej pracują politycznie i społecznie od nas, kolejarzy. Naszym zadaniem, sprawą naszego honoru powinno być dorównanie naszym towarzyszom i w tej dziedzinie.

### Zródło niedomagania

Szansie powiedział tow. Dobrowolski! Dotknął najważniejszych i najistotniejszych przyczyn słabej pracy partyjnej organizacji. O niskim poziomie politycznym członków podstawowej organizacji partyjnej Łodzi-Kaliskiej, niewymownie świadczy już sam przebieg konferencji wyborczej. Niski poziom dyskusji przy dużej ilości zabierających głos towarzyszy, brak, oprócz kilku wystąpień, twórczej myśli, niedostateczne pogłębienie wielkich zadań stojących przed kolejnictwem w Planie 6-letnim, niedostatek krytyki i samokrytyki, samozadowolenie rezultatów dotychczasowej pracy — oto, co cechowało konferencje. Były nawet próby zagłuszania krytycznych głosów.

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność za ten poziom polityczny członków Partii ponosi I sekretarz, tow. Król, a także Komitet Dzielnicowy, który niedostatecznie wnikał, potępiał.

### Nieprzyswoione Uchwały III Plenum

Styl pracy Komitetu Partyjnego i tow. Króla w naszym stopniu greszył nieprzyswojeniem sobie uchwał III Plenum KC Partii. Znalazło to wyraz w sprawozdaniu, które w ogóle nie uwzględniło momentu czujności rewolucyjnej.

Czyż członkowie Partii, czyż kierownik partyjnej organizacji, tow. Król, nie rozumieją, że zdarzające się wypadki drobnych i większych awarii nie są tylko dziełem przypadku?

Tow. Bierut na III Plenum, mówiąc o konieczności wzmocnienia czujności wobec zakusów wroga klasowego, wskazuje drogę nabycia tej umiejętności, drogą wzmocnienia szkolenia ideologicznego.

Jak wykonanie tego, jakże ważnego zadania, przedstawia się w podstawowej organizacji partyjnej na stacji Łódź-Kaliska? Na kilkusetosobową organizację partyjną zorganizowano jeden (II) kurs szkolenia partyjnego, liczący zaledwie 85 uczestników, mechanicznie wyznaczając ludzi ze wszystkich oddziałów rozległego terenu. Wskutek tego ukończyło kurs zaledwie 12 towarzyszy. Reszta „rozpułnęła się”, nie będąc przez nikogo kontrolowana.

Prawde mówiąc, kontrola wykonania uchwał nie była włączona do planu pracy Komitetu Partyjnego.

Na całym terenie Łodzi-Kaliskiej „wyznaczono” 10 agitatorów. Nie mówiąc już o tym, że jest to liczba niedopuszczalnie niska, to nawet dla tych zaledwie 10 agitatorów nie zorganizowano ani jednej odprawy instrukcyjnej.

### Słaba praca agitatorów i grupowych

W lokalu podstawowej organizacji partyjnej widnieje na ścianie tablica, pouczająca, jak została podzielona praca między członków komitetu partyjnego. Odcinek pracy agitatorów otrzymał tow. Szafranski, członek komitetu. I na tym się skończyło. Nikt nie niepokoił tow. Szafranskiego pytaniem, co robi z tymi agitatorami? Żadnego sprawozdania ze swej pracy na tym odcinku i bodaj w ogóle o swojej pracy, jako sekretarza oddziałowej organizacji — ekspedycji towarowej i ruchu, tow.

Szafranski nigdy na posiedzeniach komitetu partyjnego nie składał. Mówią o tym b. wymownie protokoły posiedzeń komitetu fabrycznego, wśród których z okresu kilku miesięcy nie znajdujemy w punktach porządku dziennego ani jednego sprawozdania z jakiegokolwiek odcinka pracy partyjnej, czy administracyjnej. Ale o tym nie wspominało sprawozdanie sekretarza. Niski poziom polityczny członków Partii, brak ich wychowania ideologicznego, powoduje niską frekwencję na zebraniach partyjnych.

Niektórzy towarzysze tłumaczą słabą frekwencję na zebraniach partyjnych specyficznymi warunkami pracy na kolei. Jest w tym tylko cząstka prawdy. Komitet partyjny jednak nie zastanowił się nad tym, że należy zorganizować niekiedy podstawowe organizacje. Np. czy celowe jest, aby konduktory byli w oddziałowej organizacji ekspedycji? Również należało uzgodnić z organizacją zmianowość pracy towarzyszy w celu umożliwienia im uczestniczenia na zebraniach partyjnych.

Grupowi nie odbywają zebrania ze swoimi grupami. Nikt ich zresztą o obowiązkach grupowych nie pouczył, nie urządzano z grupowymi odpraw, nikt też od nich nie żądał sprawozdania z pracy. I np. W. Kalicki, będąc jednocześnie grupowym i mężem zaufania, co w samej zasadzie jest niedopuszczalne, odbywa kiedy niekiedy w własnej inicjatywy narady wytwórcze swojej grupy i aktywność związkową. Zresztą, ta niesiszna metoda pracy, atakująca działalność partyjną i związkową, stosowana jest i na szczeblu oddziałów. Np. w oddziale ekspedycji i ruchu posiedzenia egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej odbywają się od przypadku do przypadku, a bieżące sprawy, niekiedy b. ważne, jak zagadnienia mobilizacji załogi dla powzięcia zobowiązań Czynu 1-Majowego, omawiane są z zupełnym pominięciem organi-

zacji partyjnej, jak np. na naradzie wytwórczej tak zwanej „trójki” wytwórczej współzawodnictwa pracy”.

### Zadania nowych władz partyjnych

Konferencja wykazała, że na Łodzi-Kaliskiej mamy dużo dobrych i oddanych towarzyszy, którym należy wskazać kierunek działalności i z którymi trzeba wypracować konkretny plan pracy. Ale to będzie możliwe dopiero wówczas, gdy nowoobranemu komitetu partyjny zmieni styl i metodę swej pracy, gdy zajmie się poważnie i opracuje długofalowy plan wychowania kadr partyjnych.

Szkolenie aktywów, agitatorów (liczbę ich należy wydalnie powiększyć), członków ekip łączności, których działalność, według słów tow. Głębockiego, z braku instrukcji i przeszkolenia, nie dała dostatecznych rezultatów, należy postawić w ośrodku uwagi organizacji.

Zadaniem nowego kierownictwa partyjnego jest uaktywnienie wszystkich członków Partii, wzmocnienie kierowniczej roli organizacji partyjnej w stosunku do masy bezpartyjnych robotników, wciągnięcie do Partii najlepszych przodowników pracy, którzy czynnikiem dokumentują swe oddanie Polsce Ludowej.

Podstawowa organizacja powinna również zdecydowanie zwalczać niżej wymienione tendencje ze strony niektórych kierowników, wyrażające się w utrudnianiu awansu społecznego młodzieży.

Te poważne zadania wymagają od nowoobranego Komitetu opracowania drobiazgowego i konkretnego planu pracy, odpowiedniego podziału i ścisłego kontrolowania realizacji przyjętych uchwał.

Pozwoli to podnieść poziom pracy organizacyjnej do wysokości odpowiedzialnych zadań politycznych, stojących w obecnej dobie przed podstawową organizacją partyjną Łodzi-Kaliskiej.

# To i owo

## „Wykształcone” niedźwiedzie i niepiśmienne dzieci

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że USA liczą około 10 milionów analfabetów, że 6 milionów dzieci amerykańskich nie uczy się z powodu braku szkół, że niemal połowa nauczycieli nie posiada odpowiednich kwalifikacji, a egzystencja ich graniczy z nędzą; wiadomo również, że w budżecie USA przeznaczono w roku bieżącym na oświatę zaledwie 1 proc. ogółu wydatków.

Nic więc dziwnego, że w kraju monopolu, bomby atomowej i planu Marshalla, poziom kulturalny większości mieszkańców jest raczej niski. Ten stan rzeczy wykorzystują zresztą magnaci prasy, kina i radia, którzy ciągną milionowe zyski, spekulując na ciemności i prymitywnych gustach odbiorców. Strawą duchową milionów obywateli USA jest powódź tandetnych wydawnictw, zalewających amerykański rynek księgarski. Taką tandetną lekturą jest m. in. tygodnik „American Weekly”, rozchodzący się w półtoramilionowym nakładzie. Czasopismo to jest wzorem pisma rozrywkowego w najgorszym gatunku. Znajdujemy na jego spalanych mieszaninę obłudy religijnej, kroniki kryminalnej i niewybrednych pozycji „roszyrkowych”, granicznych czesłobrodz i pornografii. Obok opowiadań o szczęśliwych amerykańskich „kopciuszkach”, wychodzących za mąż za milionerów, obok obrazków z „wielkiego świata” i świata gangsterów, znajdujemy „porady dla dziewcząt” — jak flirtować, „porady dla mężów” — jak postępować z krnąbrnymi żonami itd.

Jako przykład „oświatowej” działalności pisma, może służyć opisana w jednym z ostatnich numerów „tajemnicza historia” o niedźwiedziach, które nauczyły się czytać po angielsku. W jednym z rezerwatów w stanie Montana — pisze „American Weekly” — umieszczono tablice z napisami, używanymi turystów, by nie karmili niedźwiedzi, gdyż mogą się narazić na niebezpieczeństwo. Niedźwiedzie, dowiedziawszy się w jakiś tajemniczy sposób o treści niemiłych dla nich napisów, „spadły we wściekłość i polatały słupy z tablicami”. Autor notki wywaga z tego faktu uniosek, że niedźwiedzie mogą się nauczyć czytać. Jego zdaniem jest to zupełnie prawdopodobne: przecież w rezerwie mogą ponieć się mnóstwo puszek od konserw, których etykiety mogą służyć jako „pomoc naukowa” dla bardziej uzdolnionych niedźwiedzi!

Fakt, że niesłychana bzdura o „czytających niedźwiedziach”, wydrukowana została w masowym wydawnictwie bearsztowski, nie jest niczym wyjątkowym. Oplacani przez monopolistów prasowych, ignoranci i partacze, w całym cynizmem i bezczelnością wyszukują ciemność swych czytelników. Wiadzą, że mogą to robić zupełnie bezkarnie. Bezkarność tę gwarantuje im „jeden procent” wydatków na oświatę, ofiarowany narodowi amerykańskiemu przez jego imperialistycznych władców.

# Obrona pokoju to wielka rzecz!

## Zakładowy Komitet Obronców Pokoju PZPB Nr 3 - zmienia swój dotychczasowy styl pracy

Trudno wprost było przemawiać na zebraniu Komitetu Obronców Pokoju przy PZPB Nr 3 poszczególnym jego członkom. Nieporęcznym i jakby wstydem... Gdy naprawdę nie było się czym pochwalić. Przede wszystkim w składzie Komitetu brak było wielu spośród tych, którzy o ten pokój właśnie najbardziej walczyli, swą produkcją i wzmocnioną wydajnością pracy. A więc w pierwszym rzędzie — przodowników pracy. Nie ma na przykład takiej towarzyszyki Szewczykowej — tkaczki, przodownicy pracy, odznaczonej Złotym Krzyżem Zasługi za jej socjalistyczny stosunek do pracy, podejmującej swe zobowiązania z myślą o pokoju i podkreślającej to zawsze, przy każdej okazji.

I dopiero wtedy zgromadzeni na zebraniu członkowie Komitetu przy pomieśli sobie o niej, kiedy tow. Szewczykowa dowiedziawszy się o tym, że tam będzie mowa o pokoju przybyła sama, by oświadczyć, że zawsze będzie walczyć o pokój i wszystkie swe siły odda dla tej doniosłej sprawy. Nie należy również do Komitetu przodownica pracy — prządka, tow. Bronisława Borecka, która uczestniczyła w zjeździe Światowego Komitetu Obronców Pokoju w Pradze.

Prawda, że tow. Borecka, po powrocie opowiedziała całej załodze o swych wrażeniach, jednak uczyniła to sama, a nie z inicjatywy Komitetu. Zakładowy Komitet Obronców Pokoju zupełnie o niej zapominał.

Obecnie zebrani przyrzekają, że dokooptują do swego grona najbardziej aktywnych przodowników pracy — partyjnych i bezpartyjnych, takich, którzy podjęli zobowiązania i Majowe, oraz długofalowe i realizują je z myślą o pokoju, o szczęściu dla swych dzieci.

Tow. Żerowski oświadcza, że Zakładowy Komitet powinien przede wszystkim rozpowszechniać hasła pokojowe wśród załogi. A więc w pierwszym rzędzie Apel Światowego Komitetu Obronców Pokoju. Tow. Spałek, dawniej majster, a obecnie dyrektor tkalni, dodaje, że należało by również wykleść tekst apelu na salach produkcyjnych, aby wszyscy mieli stale przed oczyma, że pokój trzeba bronić, że o pokój trzeba walczyć.

Zadaniem Komitetu — podkreśla tow. Cieśla — będzie także nawiązanie ścisłej współpracy z Kołem TPPR. Powinniśmy wyczerpująco przedstawiać załodze, jak Związek Radziecki przewodził w walce o pokój. Należy także wywieścić dla załogi filmy radzieckie w naszej sali teatralnej.



Komitet Obronców Pokoju w PZPB Nr 3 obraduje...

— Było by pożądanym, aby zebrania Zakładowego Komitetu Obronców Pokoju odbywały się częściej — wysuwa wniosek kol. Wedlewski — członek ZMP — i abyśmy mogli zapoznać młodzież z tym, co tam usłyszymy.

Przewodniczący Komitetu Obronców Pokoju w przedpalni tow. Graczyk oświadcza, że, wobec jednogłośnie stanowiska wszystkich w tej sprawie, zebrania będą się odbywały częściej. Postaramy się także o odpowiednie prelekcje na tematy związane z zagadnieniem walki o pokój.

— Zebraliśmy już około 3.000 podpisów na rzecz utrwalenia pokoju z okazji Święta Kobiet dnia 8 marca — oznajmiają tow. tow. Lisiecka i Milińska, — ale teraz dostrzegamy do całej załogi. Każdy, kto jest przeciwny wojnie, niech położy swój podpis.

— Ja przyrzekam w imieniu bractwa — mówi tow. Patura — że wzmocnimy czujność, aby tkacze od dawali dobórową tkaninę, zawierającą jak najwięcej pierwszego gatunku.

Na zakończenie zebrania sekretarz organizacji podstawowej tow. Toma oświadczył, że wszelkie Komitet Obronców Pokoju przy PZPB Nr 3, niewiele działań do tej pory, obecnie z energią zafurczy się do pracy i będzie mobilizował całą załogę do walki o pokój.

### Nasi korespondenci piszą

## Szkolimy nowe kadry

W lokalu szkoły podstawowej przy ul. Rybnej 15, odbywają się kursy dla sprzedawców i kierowników sklepowych, organizowane przez Dyrekcję Miejskiego Handlu Detalicznego.

Kursy trwają 3 miesiące i mają na celu fachowe wykształcenie kandydatów na sprzedawców i kierowników sklepowych, podwyższenie kwalifikacji już pracujących w sklepach oraz wychowanie pracowników handlu społecznego w duchu socjalistycznego stosunku do pracy.

Pierwszy turnus, który rozpoczął się w pierwszych dniach lutego, stał już zakończony. Wielki zapach do nauki jego słuchaczy znalazły m. in. w wynikach egzaminów, do których przystąpili wszyscy uczestnicy kursu, 98 proc. uczestników egzaminu zdało.

Do tak pomyślnych osiągnięć w znacznej mierze przyczyniło się współzawodnictwo w nauce i pracy społecznej, oraz ofiarne wysiłki personełu nauczycielskiego, który starał się, aby wykłady były zrozumiałe i jasne, oraz zachęcał słuchaczy do pilnej i systematycznej nauki.

Dzięki tym kursom, wzrasta stale ilość wykwalifikowanych pracowników handlu społecznego, odczuwającego wciąż brak odpowiednio wykwalifikowanych kadr.

J. Kosowski  
Korespondent z MHD

# Wzrasta fala zobowiązań 1-Majowych

## Wszystkie zakłady pracy cczą czynem ŚWIĘTO KLASY ROBOTNICZEJ

Do Redakcji „Głosu” w dalszym ciągu napływają zawiadomienia o rezerwach, w których załogi łódzkich zakładów pracy zobowiązują się uczcić czynem Międzynarodowe Święto Klasy Robotniczej.

Ostatnio nadeszły rezolucje następujących zakładów: Państwowe Zakłady Uszczelnień i Wytrobów Azbestowych Nr 11, Warszawsko-Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego, Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne, PZPPasm, Łódź-Północ, Państwowe Zakłady Lin i Powroźów Nr 1, Spółdzielnia Pracy Krawców „Szyk”, Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, PZPPJG Łódź-Północ, Państwowa Centrala Drzewna „Paged”, Centralne Biuro Studiów i Konstrukcji Aparatów Niskiego Napięcia, PZPW Nr 33, PZPW Nr 30 i PZPDz, Nr 6.

Korespondent „Głosu” tow. Ignacyk powiadomił nas o zobowiązaniach PZPPJG Łódź-Północ, tow. Kosiński nadesłał dokładne sprawozdanie z zebrania, jakie odbyło się w PZPB Nr 17 i wymienił wszystkie, bardzo liczne zobowiązania. Tow. Rutkowska opisała Czyn 1-Majowy załogi PZPW Nr 39.

Na szczególną uwagę zasługują zobowiązanie pracowników Wytwórni PMT, którzy zobowiązali się wykonać plan roczny do 15 grudnia, upłynięcie do 1 października 10 milionów eto-tych oraz podjąć walkę o kulturę miejsca pracy. Kierownicy świetlic

podlegający referatowi Kulturalno-Oświatowemu przy Oddziale IV Zw. Zaw. Prac. Przem. Jedw.-Galant., zobowiązali się w dniu 1 Maja wystąpić na wieś 10 zespołów świetlicowych z bogatym programem, uporządkować sprawy komisji kulturalno-oświatowych w zakładach pracy, podległych Oddziałowi IV i doprowadzić wszyst-

kie świetlice do estetycznego wyglądu. Pracownicy ZZPG Wytwórni Nr 5 zobowiązali się do końca roku zaoszczędzić na surowcu ok. 33 mln. zł.

We wszystkich tych zakładach wrogoborcowa praca, aby na 1 Maja go gorzej niż zostali w pełni wykonani.

# Racjonalizatorzy w zakładach im. Próchnika

Gdy przyglądam się taśmowej pracy w szwalni im. Próchnika, gdy widzę, jak to wszystko składnie idzie, przychodzi mi na myśl, że tutaj racjonalizatorzy nie mają chyba pola do popisu. Zdarzałoby się bowiem, że już nie można tu zmienić ani ulepszyć, a jednak okazało się, że jest inaczej. Zakłady im. Próchnika też mają swych racjonalizatorów. Są to majstrowie salowi tow. tow. Henryk Cichy i Antoni Sokołowski, którzy zastosowali pewien doskonały pomysł. Usprawnienie ich polega na tym, że podszewka rekawowa w płaszczach regalanowych, do tej pory wyznaczana ręcznie, obecnie szywa się maszynowo. Zamiast więc 4 kobiet, teraz pracuje przy tym tylko jedna. Usprawnienie to przyniosło zakładom duże oszczędności.

Obaj racjonalizatorzy otrzymali tytułem zaliczki po 10 tys. zł.

— Myśl usprawnienia pracy — opowiada tow. Cichy, przysłała mi do głowy wtedy, kiedy na jednej z odpraw technicznych dowiedziałem się, że wykonanie planu jest poważnie zagrożone. Trzeba było coś wymyślić, aby ratować sytuację. Odtąd bez przerwy zastanawiałem się, jak pracę ręczną zastąpić pracą na maszynie i po wielu próbach udało mi się to uczynić.

Tow. Sokołowskiemu pomysł ten nasunęła po prostu konieczność życia. Oto na taśmie brak było ludzi do pracy. Brakowało ich przy maszynach, a przecież było tyle szyjących ręcznie podszewkę w rekawach, pod pachami i po bokach piaszcza.

— Często obmyślałem — mówi tow. Sokołowski — jakby pracę tych ręcznie szyjących kobiet zamieścić na pracę maszynową, która by za nie to robotę wykonała. Wiele razy naradzałyśmy się nad tym z tow. Cichym, i w końcu nasze próby zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Ośrodek im. Próchnika posiada jeszcze trzeciego racjonalizatora. Jest to stolarz, tow. Józef Loga. Wykonał on małą zastępcę wiertarkę do drzewa. To ulepszenie przyniosło zakładom 372 tys. zł. rocznie.

Widząc te wyniki pracy racjonalizatorskiej, kierownictwo dąży do stworzenia Klubu Racjonalizatorów, który pomoże więcej pomyślnym pracownikom szwalni jeszcze bardziej ulepszać pracę i oszczędzać siły ludzkie.

# W 20 rocznicę śmierci wielkiego piewcy Rewolucji Proletariackiej Z pobytu Włodzimierza Majakowskiego w Polsce



Włodzimierz Majakowski

Włodzimierz Majakowski odwiedził Polskę w roku 1927. Podczas swego krótkiego pobytu Majakowski spotkał się z grupą polskich poetów z obozu lewicowego, spotkał się z przedstawicielami społeczeństwa ze środowiska demokratycznego. Mimo, iż nie przebywał w Polsce długo, ujrzał Majakowski prawdziwe oblicze kraju znajdującego się w niewoli kapitalistycznego ucisku i wyzysku, dostrzegł nędzę polskich robotników obok przesytno rządzącej klikki pilsudczyków.

W Warszawie napisał poeta szereg wierszy, kilka artykułów oraz notatki o sprawach polskich. Największą popularność zdobyły wiersze „Spodnie z żelaza” oraz „Polska”. W jednym z tych wierszy Majakowski zwraca się do robotnika polskiego:

„MY BIĆ SIĘ Z TOBĄ  
NIE MAMY O CO,  
MY —  
BRACIA POLSKIEGO BRATA...”

Znany polonista radziecki, Marek Zyznow, pisze o sympatiach Majakowskiego do Polski — „w narodzie polskim widział Majakowski swego

przyjaciela. Zwracał się do niego w swych wierszach z wielkim uczuciem, o którym warto przypomnieć dziś, gdy naród polski buduje nowe, wolne życie i kroczy ku socjalizmowi”.

W artykułach, pisanych podczas pobytu w Warszawie i drukowanych na łamach prasy radzieckiej: „Ponad Warszawą”, „Wrażenia z Warszawy”, „Jak wygląda Warszawa” — podkreślał Majakowski swój serdeczny stosunek do narodu polskiego, do polskiego robotnika, do polskiej klasy pracującej, do zagadnień sztuki i literatury polskiej.

W Warszawie Majakowski spotkał się z polskim poetą rewolucyjnym, Władysławem Broniewskim. Właśnie w tym czasie ukazał się w tym tom wierszy Broniewskiego, tematyka których bardzo zainteresowała Majakowskiego. Majakowski pisze o Broniewskim: „Broniewski bardzo zaciekawił czytelnika swą

tylko na łamach prasy lewicowej. O przyjeździe natomiast do Polski rosyjskiego białogwardysty, Konstantego Balmonta, twórcy rosyjskiego symbolizmu, który przybył do Warszawy w tym samym roku, szeroko rozpisywało się cała sanacyjna prasa z wydawnictwami krakowskiego koncernu prasowego „IKK” na czele.

W Warszawie spotkał się Włodzimierz Majakowski również z Julianem Tuwimem, który jeszcze przed tym przetłumaczył na język polski jeden z poematów Majakowskiego „Obłok w spodniach”. Poemat ten spotkał się z wielkim uznaniem czytelników polskich i wywarł duży wpływ na twórczość polskich poetów z ugrupowań lewicowych.

W roku 1927 Majakowski napisał słowo wstępne do zbioru swych wierszy w tłumaczeniu Tuwima. W słowie wstępnym pisał Majakowski o trudnościach pracy poety-tłumacza:

— „Przekładanie wierszy jest rzeczą trudną, a moich — wyjątkowo trudną... Przekładanie moje wiersze jest szczególnie trudno jeszcze dlatego, że wprowadzam do nich zwykłą, potoczną mowę”.

Mimo licznych trudności poeci polscy dokonali licznych przekładów Majakowskiego. Obecnie czytelnik polski posiada przekłady wszystkich bodaj wybitniejszych utworów Majakowskiego.

Przemiany społeczne dokonane w Polsce Ludowej uodostępniły czytelnikowi polskiemu masowe nakłady dzieł Majakowskiego, upowszechniły utwory wielkiego poety-rewolucjonisty w klasie robotniczej, w środowisku polskich mas pracujących.

Utwory Majakowskiego ukazują się w wielkich nakładach. W roku ubiegłym wydano „Wiersze wybrane” w nakładzie ponad 10.000 egz. Ostatnio wydano w pięknej szacie graficznej i oprawie płóciennej „Wiersze i poematy”, nakładem „Książki i Wiedzy”. Piękne wydanie tłoczono w ilości 100.000 egz. Świadczą o tym wymownie o wielkim zainteresowaniu się polskiego czytelnika twórczością Włodzimierza Majakowskiego.

Liczne tłumaczenia poszczególnych wierszy Majakowskiego, znajdujemy na łamach prasy codziennej i tygodnikowej. Tłumaczyli Majakowskiego na język polski, między innymi: Tuwim, Broniewski, Ważyk, Jastrun, Przybóś, Słobodnik, Szentald, Woroszyński, Kott, Pasternak, Putrament i wielu, wielu innych. O Majakowskim pisali swą wiersze poeci starszego i młodszego pokolenia, jak Broniewski, Pasternak, Bujiński, Woroszyński i inni.

Utwory dramatyczne Majakowskie go jako „Dobrze”, „Radio-Padziernik” ukazywały się i ukazują się na licznych scenach robotniczych i wiejskich teatrów świetlicowych. Nie ma akademii, nie ma obchodu i uroczystości robotniczej, podczas której nie deklamowano by, nie recytowano utworów wielkiego poety radzieckiego.

W nowej Polsce, Polsce wolnej, dającej ku socjalizmowi, — Majakowski stał się jednym z najbardziej popularnych poetów polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących.

P. Juriew.



Uciska Majakowskiego, stanowiąc cenę pozycję w literaturze świata.

nową książką „Nad miastem”. Same tytuły poszczególnych wierszy Broniewskiego mówią wyraźnie o ich treści. Obok wiersza „Na śmierć rewolucjonisty” spotykamy tu wiersz pt. „Pionierom”.

Majakowski dostrzegł w Broniewskim bliskiego sobie człowieka, poetę, który kroczy drogą proletariackiej rewolucyjnej twórczości. Majakowski, poeta-rewolucjonista, wywarł wielki wpływ na Broniewskiego. Pisze o tym sam Broniewski w wierszu na śmierć Majakowskiego pt. „14-go kwietnia 1930 roku”.

Sfery sanacyjne nie były, rzecz jasna, zadowolone z przyjazdu Majakowskiego i starali się przemilczeć pobyt wielkiego poety radzieckiego w Warszawie. O pobycie tym pisał

## Włodzimierz Majakowski

### Korespondent wiejski

Urasta miasto, a we wsi dalekiej, w niedźwiedziach ostępach, porośniętych trawą, jeszcze się gnieździ w dziczy, jak przed wiekiem. stare kołmate zwierzęce prawo. Głucho we wsi, tylko korespondent, niezrażony śmiertelnym ryzykiem, wierceł góry nieporządków aż do spodu, swolm małym ołówkiem ogryzkiem. Krańcy wioska wielkonoha płotka: „Wańka pisarz!” — Kulały mleczkiem z kamieniami kryją się w opłotkach, idąc zęby wyszczerzają wilcze.

W celnym lesie dopadną nocą... „Idnie Wańka! Prawosławni, ciszej!” Raz toporem! A potem chłoczą: — „Co, teraz na pewno nie napisze” Les korespondenta żmudny i cierpli, lecz ciebie czci i wysławia co dzieła każdy skrzywdzony, każdy, kto olerp, każdy, kto w nędzy, każdy, kto o głodzie! Wróg jest homy, przebiegły i czynny, ale w jarzmo nas już nie uagnie. Twój ołówek niż karabin ociniejsz razi i przebijja mocniej niż bagnę. Przełożył Piotr Kożuch

# PARTIA

(fragment z poematu W. Majakowskiego „W. I. Lenin”)

Słowa nasze, nawet co ważniejsze słowa ściera się w użyciu, jak ubiór, co sparciał. Choć, by zajął na nowo najcięższe ze słów — PARTIA. Jednostka! co kocz do niej? Jednostki głoszą cędzą od piekn. Do kogo dojdzie? — Ledwie do żony! I to, jeżeli pochyl się bliżej. PARTIA — to głosów jeden poryw zbity w bezliku ocznych i ciekich, pękają od nich wrogów szpary. Jak w huk armat w uszach bębni. Zie onowickowi, kiedy sam jest.	Biada samemu, nic nie swojuje — byle dryblas wpół go przelamic, i nawet słabi, ale we dwoje. A gdy się w partię włączymy w walce — to podnij, wrogu, led i pamiętaj! Partia — to ręka milionopala. w jedną młodziąca pięć zaciętna. Jednostka — scem, jednostka — budur, sama — nie ruszy pięciociałowej kłody, choćby i wielka była figura, a cót dopiero podnieść dam pięciopłętrowy. Partia — to barki! milionów ludzi ciasno do siebie przparty — podźwigniem.	gmachy do nieba podrzucim, napiąwszy mięśnie i oddech w partii. Partia — to sios pocierzowy klasy robotniczej. Partia — to nieśmiertelność naszej sprawy Partia — to jedno, co mnie nie zdradzi. Dział jam subiektem, a jutro ścieram cesarstwa z mapy. Mózg klasy, sprawa klasy, sła klasy, chluba klasy — oto czym jest partia. Partia i Lenin — bliźnieta — bracia — kogo bardziej matka - historia ceni? Mówimy — Lenin, a w domyśle — partia. mówimy — partia, a w domyśle — Lenin. Przełożył Adam Ważyk.
---	--	--

# Włodzimierz Majakowski — artysta plastyk

W roku 1911 zmarł wielki malarz rosyjski W. Sierow. Na łamach moskiewskiego dziennika „Russkoje Słowo” ukazała się wówczas wzmianka, w której bodaje po raz pierwszy zamieszczone, zostało nazwisko Włodzimierza Majakowskiego: „...w imieniu słuchaczy Moskiewskiej Szkoły Rzeźby, Sztuki i Architektury przemawiał na pogrzebie Włodzimierz Majakowski, jeden z najzdolniejszych uczniów zmarłego

do sztuk plastycznych. Jako 10-letni chłopiec zwrócił na siebie uwagę zdolnego kutańskiego malarza Krasnucha. Krasnucha wysoko cenił talent Majakowskiego: „będzie z niego niezwykły malarz, a raczej rysownik” — mówił swym znajomym. Istotnie zdolności malarskie Majakowskiego były zdumiewające. Oddawał się sztuce malarskiej z wielkim zamiłowaniem, rysował portrety, karykatury, plakaty i obrazy olejne.

W roku 1917 w tygodniku satyrycznym „Czerwony parasol” ukazała się karykatura Majakowskiego. Rysunek wyobrażał młodego artystę-plastyka, stojącego przed galerią sztuk pięknych, do której bronił wstępu grubo szwajcar.

Majakowski walczył o upowszechnienie sztuki, o uodostępnienie dzieł malarskich szerszemu ogółowi. Oto na innym jego rysunku widzimy obrazy wolażące przez okienne kraty prywatnych zbiorów muzealnych — o światło dzienne.

Aresztowania, więzienie, udział w akcji rewolucyjnej, nadzór policji nie przeszkodziły Majakowskiemu w jego pracy artystycznej. Po wyjściu z więzienia rysuje karykatury polityczne skierowane przeciwko caratowi. Uczęszcza na wykłady, prowadzone w słynnej szkole rysunku im. Stroganowa. W rok później Majakowski stara się o przyjęcie do Państwowej Akademii Malarskiej w Piotrogradzie. Na przeszkodzie staje jednak brak świadectwa lojalności obywatelskiej i poprzednie aresztowania.

Artysta decyduje się więc na wstąpienie do Moskiewskiej Szkoły Rzeźby i Sztuki i Architektury, o której wspomnieliśmy już wyżej. W lutym 1914 roku zostaje jednak stąd usunięty za wygłaszanie rewolucyjnych

przemówień. Zresztą w tym okresie Majakowski coraz bardziej poświęca się poezji i stopniowo zarzuca malarstwo. Jednak — nie zupełnie.

W roku 1915 Majakowski wystawił szereg swych obrazów w salach wystawowych grupy malarskiej, — „Rok 1915”, która skupiła w swych szeregach artystów plastyków o kierunku realistycznym.

Podczas rewolucji i wojny domowej Majakowski wydaje pismo omawiające zagadnienia sztuki p. t. „Lekusstwo Komuny”, tworzy słynne w całym Związku Radzieckim propagandowe plakaty, tak zwane „Okna satyry”. W okresie wojny domowej Majakowski namalował trzy tysiące plakatów oraz napisał ponad sześć tysięcy sloganów partyckich. — Nie było odpoczynku — wspominał o tych czasach Majakowski — Pracowaliśmy w dużym niepalonym pokoju, gdzie mieścił się stół malarski naszej „ROSTY”. Po powrocie do domu malowałem sro. wu...”

W miesięczniku radzieckim „Smiena” w artykule „Majakowski jako plastyk” tak się określa późniejszy etap twórczości Majakowskiego: „Majakowski, — plastyk ustępuje miejsca Majakowskiemu — poecie. Goraz więcej wierszy i poematów, goraz mniej rysunków i obrazów. Wraz z młodej karykatur, rysunków, wizerunków ilustracji do nowych wierszy i poematów. Do szeregu ostatnich większych prac zalicza się portret — my poety malowany w Nowym Yorku, podczas pobytu Majakowskiego w Ameryce, datowany w roku 1925”.

W muzeum poety pozostały ołówki, piędze, flaszeczki z tuszem, kawałki brystolu z rysunkami, którymi Majakowski zajmował się podczas odpoczynku wieczornego. A obok listy

z rysunkami samśiet podpisu poety: Włodzimierz Majakowski podpisał swoje listy rysunkami zabawnych i śmiesznych postaci.

Włodzimierz Majakowski był członkiem związku artystów-plastyków. Obok słynnego malarza rosyjskiego, Korowina, piastował godność przedstawiciela malarzy moskiewskich w Piotrogrodzkiej-Radzie Artystycznej.



W. Majakowski w okresie uczęszczenia do Szkoły Rzeźby, Sztuki i Architektury w Moskwie. (Zdjęcie z r. 1911).



Majakowski rysuje plakat ROSTY (rysunek poety).

mistrza. Mówca oświadczył, że młode pokolenie plastyków rosyjskich wzniesie najpiękniejszy pomnik Sierowowi, krocząc w swej pracy śladami mistrza”.

Nie było dziełem przypadku, iż młody Majakowski znalazł się wśród uczniów powyższej akademii. Od lat najmłodszych przejawiał zamiłowanie

## Most Brookliński

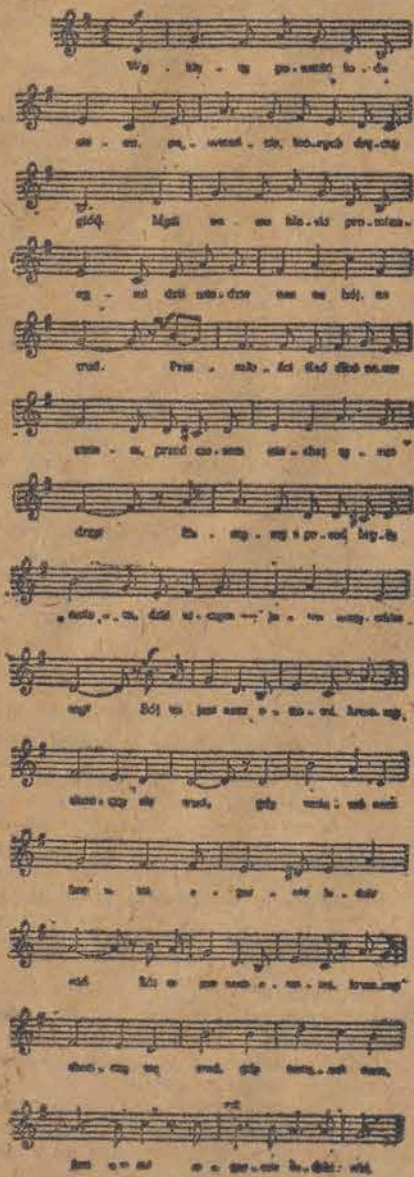
(fragment)

—A jeśli koniec świata nastanie, planete chaos rozplawi na wosk i tylko ten jeden nad prochem zagłady zdębony most, to jak się z ości najoleńszych kłoci jasnowary w muzeach puchnące, tak z tego mostu geolog stuleci potrafi wyznud dni naszych koncepi. I powie: — Ta właśnie stalowa łapa morza i prerie łączyła w najlepszą. Tędy Europę na Zachód gnał zapsi, plóra indiańskie rozrzucił na wietrze. To przesło maszyna

było ci przedtem — pomyśl, gołymi rękami mógł-ł, wpartysz stalową stopę w Manhattan, za szczękę cłagna do siebie Brooklin? Z sieci elektrycznej jaka to łatwo odgadnąć, epoka — już i dopiero — wiem, tu już ludzie wrzeszczeli przez radio, wiem, tu już ludzie wlatywali w aero. Tu życie było dla jednych — uczył głuska, dla innych — przeciągły skowył głodu, Stąd bezrobotni do rzeki Hudson skakali głową do spodu...

# Ze zbioru robotniczych pieśni rewolucyjnych

## MIEDZYNARODÓWKA



Wykłuty powstań ludu z ziemi,  
Powstańcie, których dręczy głód.  
Myśl nowa blaski promiennymi  
Dziś wiedzie nas na bój, na trud.  
Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata,  
Przed ciosem niechaj tyran drży!  
Ruszymy z posad bryłę świata,  
Dziś nieczym — jutro wszystkim my!

Refren: Bój to jest nasz ostatni,  
Krwawy skończy się trud,  
Ody związek nasz bratni  
Ogarnie ludzki ród. **2 razy**

Nie nam wyglądać zmiłowania  
Z wyroków bożych, z pańskich praw.  
Z własnego prawa bierz nadania  
I z własnej woli sam się zbaw!  
Niech w kuźni naszej ogień bucha,  
Zanim ostygnie — przekuj w stal,  
By łańcuch spadł z wolnego ducha,  
A dom niewoli zniszczył i spali!

Refren: Bój to jest... itd.

Rządzący światem samowładnie  
Królowie kopalń, fabryk, hut  
Tym mocni są, że każdy kradnie  
Bogactwa, które stwarza lud!  
W tej bandy kasie ogniotrwalej  
Stopiony w złoto krwawy pot  
Na własność do nas przejdzie cały,  
Jak należności słusznej zwrot!

Refren: Bój to jest... itd.

Dziś lud roboczy wsi i miasta  
W jedności swojej siwarza moc,  
Co się po ziemi wszczepi rozrasta,  
Jak świt, łamiący wieków noc...  
Precz, darmozjadów rodzie sepi!  
Czyż nie dość żeru z naszych ciał?  
Gdy lud wam krwawe szpony stępi,  
Dzień szczęścia będzie wiecznie trwał.

Refren: Bój to jest... itd.

<sup>\*)</sup> W oryginalnym refrenie rozpoczyna się od słów: „Bój to będzie ostatni...”. Obecnie w Związku Radzieckim oraz w krajach Demokracji Ludowej śpiewa się: „Bój to jest nasz ostatni”.  
Miedzynarodowy hymn proletariatu. Słowa Eugénisa Pottiera, uczestnika Komuny Paryskiej. Melodia robotnika-kompozytora Piotra Degertera. Hymn po raz pierwszy został wydrukowany w Paryżu w r. 1837. Przetłumaczony na wszystkie niemal języki świata.

## Lodzianka

Śmiało podnieśmy krwawe sztandary  
Jasną zielenią opaszmy skroń.  
Otośmy pełni siły i wiary  
Na bój śmiertelny chwycili broń.  
O, bo to walka o wolność ludu,  
Sztandar nasz krwawy — braci krow.  
Droga przed nami z cierań i trudu.  
Uczucia w pierś — zamsta i gniew.

Refren: Naprzód, o Łodzi, w krwawej powodzi  
Poległych braci pomścić już czas,  
Czas, by stanęli starzy i młodzi,  
Walczyć za wolność czas, wielki czas!

Dziś, gdy nas gnębią różne Szajbleri  
Gdy majster każdy — szpicel i cham,  
Gdy ufał w pomoc rządu Gajery /  
Pędzą łaknących pracy od bram,  
Gdy z Kazmakowem Poznański w zgodzie,  
Gdy razem chłoszczą: nęcza i bat,  
Gdy za ścieg w głodzie i chłodzie  
Umiera ojciec, siostra i brat —

Refren: Naprzód, o Łodzi, w krwawej powodzi  
Zerwijmy pęta z gnębionych mas.  
Stańmy do walki, starzy i młodzi:  
Czas pomścić braci poległych, czas!

Gdy setki naszych mężnych szermierzy  
Poszło na Sybir do carskich turm,  
Niech staną nowi dziś bohaterzy,  
Rozdzwonią ciszę odgłosem surm.  
Za szereg braci poległych w borze,  
Za groby, które zbezczeszcili wróg,  
Zemstę przysięgamy — stańmy jak morze  
I zmiećmy przemoc z dziejowych dróg!

Refren: Naprzód, o Łodzi, w krwawej powodzi  
Poległych braci pomścimy wraz,  
Stańmy do walki, starzy i młodzi:  
Bo przyszła chwila. Już nastał czas!

Łódź, 1909 r.

## Czerwony sztandar

Krew naszą długo leją katy,  
Wciąż płyna ludu gorzkie łzy,  
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,  
Sędziami wówczas będziemy my! — (2 razy).

Refren: Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew.  
Nasz sztandar płynie ponad trony,  
Niesie on zemsty grom, ludu gniew,  
Przyszłości rzucając śiew.  
A kolor jego jest czerwony,  
Bo na nim robotnicza krew! — (2 razy).

Choć stare lotry, nocy dzieł,  
Nawinąć chcą starganą nić,  
Co zię, to w gruzy się rozleci.  
Co dobre, wiecznie będzie żyć! — (2 razy).

Refren: Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew... itd.

Porządek stary już się wali,  
Zywotem dla nas jego zgon.  
Będziemy wspólnie pracowali  
I wspólnym będzie pracy pion! — (2 razy).

Refren: Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew... itd.

Hej, razem bracia, do szeregu!  
Z jedną myślą, z dionią w dłoń!  
Któż zdoła wstrzymać strumień w biegu,  
Czyż jest na świecie taka broń? — (2 razy).

Refren: Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew... itd.

Precz z tyranami, precz z zdziercami!  
Niech zginie stary, podły świat!  
My nowe życie stworzymy sami  
I nowy zaprowadzimy ład! — (2 razy).

Refren: Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew... itd.

Łódź, 1881. — Autor: Bolesław Czerwiński.  
Melodia pieśni komunistów francuskich z r. 1871 „Le drapeau rouge”.

## Gdy naród do boju

Gdy naród do boju wystąpił z orężem,  
Panowie o czynszach radzili,  
Gdy naród zawołał: umrzem lub zwyciężym!  
Panowie w stolicy bawili.

Refren: O, cześć wam, panowie magnaci,  
Za naszą niewolę, kajdany;  
O cześć wam, księżęta, hrabiowie, pralaci,  
Za kraj nasz krwią bratnią zbrzydzany.

Armata pod Stoczkiem <sup>1)</sup> zdobywała wiarę  
Rękami czarnymi od pluga —  
Panowie w stolicy kurzyli cygara,  
Radzili o braciach zza Buga.

Refren: O, cześć wam, panowie... itd.

Wszak waszym był synem ów niecny kunktator <sup>2)</sup>,  
Co wzbudzał przed wrogiem obawę,  
I wódz ten naczelny, pobożny dyktator <sup>3)</sup>,  
I zdrójca, co sprzedał Warszawę <sup>4)</sup>.

Refren: O, cześć wam panowie... itd.

Lecz kiedy wybił godzinę powstania,  
Magnatom lud ucztę zgouje,  
Muzykę piekielną zaprosi do grania,  
A szlachta niech wtedy tańcuje.

Refren: O, cześć wam panowie... itd.

Rok 1831. Autor: Gustaw Ehrenberg.

<sup>1)</sup> Pod Stoczkiem — rozegrała się 14.II 1831 r. zwycięska bitwa powstańców z armią carską.  
<sup>2)</sup>, <sup>3)</sup>, <sup>4)</sup> Chłopicki, Skrzynecki i Kraskiewicz — kolejni wodzowie powstania 1831 r.

## Warszawianka

Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę  
Choć burza wrogich żywiołów wyje,  
Choć nas dziś gnębią siły ponure,  
Choć niepewne jutro niczyje...  
O, bo to sztandar całej ludzkości,  
To hasło święte, pieśń zmartwychwstania,  
To triumf pracy — sprawiedliwości,  
To zorza wszystkich ludów zbratania!

Refren: Naprzód, Warszawo!  
Na walkę krwawą,  
Świętą a prawną! **2 razy**  
Marsz, marsz, Warszawo!

Dziś, gdy roboczy lud ginie z głodu,  
Zbrodnią w rozkoszy tonąc jak w błocie,  
I hańba temu, kto z nas za młodu  
Lęka się stanąć choć na szafocie!  
O, nie bez śladu każdy z tych skona,  
Co życie sprawie oddają w darze,  
Bo nasz zwycięski śpiew ich imiona  
Millionom ludzi ku czci przekaże!

Refren: Naprzód, Warszawo... itd.

Hural... zerwijmy z carów korony,  
Gdy ludy dotąd chodzą w cierniowej,  
I w krwi zatopmy nadgnięte trony,  
Spurpurowiale we krwi ludowej!  
Ha!... zemsta straszna dzisiejszym katom,  
Co wysysają życie z milionów!  
Ha!... zemsta carom i plutokratom,  
A przyjdzie żniwo przyszłości pionów!

Refren: Naprzód, Warszawo... itd.

Warszawa, 1833 r. Autor: Wacław Święciński.

## Na barykady

Na barykady, ludu roboczy,  
Czerwony sztandar do góry wzniesi!  
Śmiało do boju wycię swe ramie,  
Bo na cię czeka zwycięstwa cześć.

Refren: Młoty w dłoń!  
Kujmy broń!  
Młotnie stal!  
Czerwoną iskrę w dół,  
Zar iskry tej  
Tli w pierśi mej!  
Powstań, zburz,  
Pobudka gra nam już! **(2 razy)**

Rycerze pracy, rycerze ducha,  
Dziś nam do boju już nadszedł czas!  
Na barykady! Niech bunt wybucha!  
Pobudka dziejów już wzywa nas.

Refren: Młoty w dłoń... itd.

Zagrzej, siostrzo, do walki brata,  
Aby do boju odważnym był,  
By wydarł wolność, co w ręku kata,  
Aby dla sprawy pracował, żył.

Refren: Młoty w dłoń... itd.

Cześć Leninowi, Markowski sława <sup>1)</sup>,  
Precz z burżuazją, ludowi cześć!  
Niech do szeregów każdy z nas stawa,  
Aby naukę ich wszędy nieść.

Refren: Młoty w dłoń... itd.

Hańba więc carom, panom — naszym zdziercom,  
Co dziś się z nędzy naigrawać śmia,  
Hańba więc klechom, wszystkim oszczercom,  
Co lud tumania i z niego drwiał.

Refren: Młoty w dłoń... itd.

Na barykadach sztandar powiewa,  
Czerwone godło — wszak to nasz znak!  
Spieszmy się, bracia, już wróg przybywa,  
Wyciąga szpony jak drapieżny ptak.

Refren: Młoty w dłoń... itd.

Pieśń powstała w okresie walk rewolucyjnych 1905 roku.

<sup>1)</sup> Pierwotnie: „Cześć Lassalowi, Markowski słowa”. Po Rewolucji Pał-dzielnikowej śpiewa się w obecnej wersji.

## Większe uspołecznienie kobiet

Nasze zakłady PZPB im. Marchlewskiego łączą serdeczne więzy ze wsią — utrzymujemy bowiem łączność ze wsią Trębaczew i Paprotnia w powiecie rawsko-mazowieckim. Zdawało by się więc, że wszystko jest w porządku. A jednak...

Pracuje u nas wiele robotnic i robotników, którzy przybyli ze wsi. Przez Urząd Zatrudnienia zostali tu skierowani, zdając sobie sprawę, że będą mogli nauczyć się nowego zawodu. Zdarza się nieraz, że człowiek ze wsi, rozpoczynając pracę u nas, nie może szybko opanować nauki, dlatego też należy otoczyć go większą troską i opieką. A tymczasem ostatnio podczas egzaminu po odbytej nauce na oddziale przedalini — pe wna dziewczyna ze wsi rozplakała się i zaliła, że starsza robotnica mająca ją uczyć, nie tylko że nie czyniła tego, ale na wet obrzucała ją obraźliwymi słowami.

Uważam, że świadczy to o sła bym uspołecznieniu społecznym niektórych pracownic przedalini, które tolerowały podobne traktowanie przez robotnicę wykwalifikowaną młodszą uczennicę. Kobiety z przedalini winny być energicznie stanąć w jej obronie i otoczyć opieką.

Fakt ten stanowił będzie na przyszłość naukę dla kobiet z naszych zakładów i z pewnością obecnie i w przyszłości wykaże one właściwe ustosunkowanie się do młodocianych uczennic ze wsi.

A. Dyszkieviczowa z PZPB im. Marchlewskiego

# Głos Kobiet

## Kobiety Czechosłowacji pozdrawiają swe łódzkie towarzyszki

1 Maja — Święto Klasy Robotniczej obchodzone jest uroczystie na całym świecie.

Kobiety Czechosłowacji podobnie, jak i kobiety w naszym kraju, masowo składają zobowiązania podwyższenia wydajności pracy, aby zwycięsko i przedterminowo wykonać swój plan 5-letni. We wszystkich fabrykach oglądaliśmy tysiące zobowiązań, podpisanych przez przodownicę pracy — zobowiązań indywidualnych i zespołowych — „podnieśmy wydajność pracy, polepszymy systemy produkcji, przejdziemy na obsługę większej ilości maszyn” — przyrzekają kobiety czeskie, w ten sposób przygotowując się do obchodu Święta Pracy.

Robotnice Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Brnie przesyłały robotnicom „Czwórki wełnianej” w Łodzi listy, w których pozdrawiają je, składając życzenia sukcesów przy realizacji zobowiązań 1-Majowych. W liście tym czytamy m. in.:

„Niech wasza praca, którą podjęliście dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej, będzie walką o pokój światowy, o szczęśliwą przyszłość waszych i naszych dzieci. Kobiety Czechosłowacji życzą wszystkim kobietom pracującym w Łodzi sukcesów i twórczej pracy ku uczczeniu Święta 1 Maja”.

Kobiety Łodzi nie zawiodą zaufania kobiet czeskich, które tak serdecznie słowa skierowały pod naszym adresem. Kobiety Łodzi stanęły do twórczej pracy — nie tylko w 12 fabrykach, ubiegających się o proporzec kobiet włoskich, ale we wszystkich zakładach pracy — większych i mniejszych. Kobiety Stalinowskich Zakładów, obok innych zobowiązań, postanowiły przepracować dodatkowo 12 godzin, a uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczyć dla dzieci kobiet włoskich, które za swą walkę z faszyzmem — w obronie wolności i pokoju, cierpią w więzieniach rządu de Gasperi'ego. W PZPB Nr 5 tow. Cecylia Karpińska z przedalini cieni

### Kobieta-szefem prokuratury Sądu Okr.

Minister Sprawiedliwości powierzył stanowisko prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie ob. Zofii Bielec, dotychczasowemu wiceprokuratorowi Sądu Okręgowego.

Ob. Zofia Bielec jest długoletnią działaczką robotniczą i w Polsce przedwojenowej za aktywny udział w walce z faszyzmem życia państwowego była dwukrotnie skazana na więzienie.

Zofia Głabska koresp. „Głosu” z NBP

## NASZE KOŁO podejmuje zobowiązania 1-Majowe

Koło nasze jest młode, zorganizowałyśmy je bowiem w marcu br. dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Koleżanki nasze sądziły, że sumienne wykonywanie pracy zawodowej całkowicie wystarczy, aby uważać się za wzorowe obywatelki. Tak zawsze się zdarzało, że na propozycje podjęcia pracy społecznej odpowiadały jednakowo: „w Warszawie dość pracuję, a po pracy oczekują mnie zajęcia domowe — nie mam czasu na zebrania”.

Dopiero entuzjazm solidarności kobiet pracujących całego świata w dniu 8 marca, osiągnięcia robotnic, biorących udział we współzawodnictwie i znajdujących czas na pracę społeczną, dodały nam bodźca do podjęcia żywej działalności na naszym terenie.

W takiej atmosferze powstało koło Ligi Kobiet przy Spółdzielni Sztu-

ki i Przemysłu Ludowego w Łodzi, liczące obecnie 35 członkiń. W chwili obecnej członkinie koła pochłonięte są przygotowaniem do zrealizowania naszej solidarności z masami pracującymi całego świata i przystąpiły do wykonania zobowiązań w Cynie 1-Majowym. W uchwalonej w związku z tym rezolucji zobowiązaliśmy się wykonać przedterminowo Plan Sześcioletni, podnieść jakość produkcji, wzmocnić dyscyplinę pracy. Dla uczczenia Święta pracy załączamy Warty Pokoju, wydamy gazetkę świąteczną, za początkujemy prace uswiadamiącająca poprzez Ligę Kobiet i urucho-

mimy bibliotekę w naszej spółdzielni. Pomoczą również przy organizowaniu biblioteki w ośrodku wiejskim w Kieremiozi i w Łowiczu. Zorganizujemy tam Koło Gospodyń Wiejskich, weźmiemy pod opiekę 2 żłobki, 2 przedszkola i szkołę. Będziemy propagować sztukę ludową i wykonamy dla przedszkola dekoracje w tym stylu.

Realizacją tych zobowiązań chcemy dać wyraz naszej niezłomnej solidarności z klasą robotniczą całego świata.

Irena Torbecko koresp. „Głosu” ze Spółdzielni Sztuki Ludowej.

### Na półce z książkami

#### Pisma Wybrane Zapolskiej

Wyszedł już z druku i ukaże się w krótkim czasie na półkach księgarskich, wydany nakładem „Książki i Wiedzy”, I tom Pism Wybranych Gabrieli Zapolskiej pod redakcją J. Z. Jakubowskiego.

Tom ten obejmuje najbardziej żywe utwory dramatyczne Zapolskiej — Żabusie, Moralność pani Dulskiej, Ich czworo, Panna Malczewska. Są one wyrazem najwyższych osiągnięć komedii mieszczańskiej w Polsce. Świetnie wypracowa-

wane pod względem struktury dramatycznej obnażają bez ogródek kol tuństwo drobnomieszczańskie, intes resujące nie tylko z historycznego punktu widzenia, ale i dla zaostre nia walki z każdym przejawem kol tuństwa, które jeszcze teraz gdzie nigdzie powstaje.

Wydany tom zawiera, obok tekstów sztuk, wstęp o życiu i twórczości Zapolskiej w świetle problematyki dnia dzisiejszego, przypisy oraz notę bibliograficzną.

## Nauka pomaga mi w pracy Wysoki poziom kulturalnego życia kolchozowej dojarzki

wszyscy robotnicy i chłopcy byli kulturalnymi i wykształconymi ludźmi, i my tego z czasem dokonamy”.

Osiągnięcia kultury socjalistycznej przenikają naszą pracę i nasz byt, jak powietrze, jak promienie słoneczne — pisze dalej tow. Łobzynowa. Obecnie trudno sobie przedstawić fermę mleczną w kolchozie, w której dojarzki i robotnice, opiekujące się cielętami, nie zajmowały by się nauką. Mamy zorganizowane koło zootechniczne, a teraz domagamy się urzędzenia gabinetu zootechnicznego, zaopatrzonego w literaturę fachową.

wiada o swych osiągnięciach: W 1949 r. uzyskała z 8 oddanych jej opiece krów po 5000 litrów mleka w roku. U niektórych krów ilość ta doszła do 6000 litrów mleka. „Opierając się na nowych naukowych metodach, — polepszyłam karmienie i opiekę nad zwierzętami, i to odradzi zwiększyło ich produktywność”.

Tow. Łobzynowa dochodzi do takiego wniosku: „od kultury w pracy, od wykształcenia dojarzki — zależą rezultaty jej starań. A kultury w pracy nie należy oczekiwać tam, gdzie zatrudnieni są ludzie niepiśmienni”.

W zakończeniu swego artykułu tow. Łobzynowa pisze:

„Dużo czytam beletrystyki. Jednocześnie uczę się zootechniki. Kocham muzykę i teatr. Żywo zajmuję się melarstwem. Niekiedy siedzę do późnej nocy i słucham muzyki, nadawanej z Moskwy. Co dzień czytam gazety i interesuję się wypadkami, zachodzącymi na arenie międzynarodowej.”

Przyjęłam zobowiązanie osiągnięcia w 1950 r. jeszcze większych udajów mleka. Dobrze rozumiem, że my, prości ludzie, dojarzki, hodowcy, swoją pracą wzbogacamy społeczeństwo radzieckie i przybliżamy ten czas, gdy będziemy posiadali u nas w bród wszelkich produktów — przybliżamy komunizm. Oto, co daje mi natchnienie do pracy i nauki”.

Maria Łobzynowa Dojarzka Kolchozu im. Makarowa w obwodzie moskiewskim.



J. PAŠKO za dobre postępy w nauce na kursie dla motorniczych kobiet MEK wysunięta została na stanowisko kontrolera.

## WZÓR dla kół terenowych Ligi Kobiet Sprawna praca koła LK przy ZZK w Kutnie

Koła terenowe Ligi Kobiet w województwie łódzkim — to jeden z najbardziej zaniedbanych odcinków pracy naszej organizacji. Kobiety pracujące — zatrudnione w przemyśle, handlu, w urzędach i instytucjach, kobiety wiejskie, pracujące na roli — były przede wszystkim przedmiotem naszej akcji uswiadamiącej. Zajęte pracą na tym odcinku, pozostawiliśmy jakby trochę na uboczu zagadnień aktywizacji kobiet — gospodyń domowych. Dopiero w tym roku, po szczególnym rozpatrzeniu dotychczasowych poczynań, wysunęliśmy

na czoło konieczność rozwinięcia działalności wśród gospodyń domowych w miastach naszego województwa.

Trzeba przyznać, że mimo trudności, niektóre koła terenowe w ostatnim czasie ożywiły swą działalność. Do takich należy przede wszystkim koło terenowe przy Związku Zawodowym Kolejarzy w Kutnie, skupiające żony i siostry pracowników kolejowych.

Koło to powstało w listopadzie ub. roku i wykazuje dużą aktywność. Urządzone tu kilkanaście zebrań i odczytów na aktualne tematy, zorganizowane także chór mieszany, liczący około 50 osób, zespół czytelnicy pod kierownictwem Apolonii Woźniak, przeszkolonej na kursie czytelnicy w Łodzi. Aktywności koła dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet utworzyło koło Ligi w Krotkowie przy ZZK, a zespół dramatyczny koła wystawił sztukę Gorkiego pt. „Matka”.

Na dzień 1 Maja kobiety, zrzeszone w tym kole, postanowiły ufundować sztandar oraz usprawnić i ożywić pracę w miejskiej świetlicy LK.

Osiągnięcia swe koło w dużym stopniu zawdzięcza przewodniczącej, ob. Iwańskiej, żonie maszynisty kolejowego, która od kilku lat ofiarnie pracuje w Lidze. Ostatnio została kierowniczką świetlicy miejskiej LK. Dzięki jej owocnej i umiejętnej pracy świetlica cieszy się znaczną frekwencją, a nawet starsze kobiety chętnie uczestniczą w zajęciach świetlicowych, jak: śpiew, czytelnictwo, zabawy świetlicowe itp.

Mamy nadzieję, że inne koła terenowe, zachęcone przykładem Koła ZZK, przystąpią do wzmożonej pracy, a ambicja Zarządów Pow. LK będzie, aby dzień 1 Maja uczcić licznymi i wspaniałymi długofalowymi, dotyczącymi pracy i na tym odcinku.

Leokadia Królikowska.

## Kobiety-kierownikami przodujących ośrodków maszynowych województwa łódzkiego

W wyniku starannego przygotowania się do wiosennych prac w polu Spółdzielce Ośrodek Maszynowy woj. łódzkiego w szybkim tempie przeprowadzają zasiewy w gospodarstwach chłopów małych i średniolich.

W ciągu pierwszych dziesięciu dni robót polnych siewniki SOM woj. łódzkiego obsiały łącznie 10 tys. ha, podczas gdy w ub. roku w ciągu tego samego okresu zasiano zaledwie obszar 3 tys. ha.

W pracach rolnych szczególnie

wyróżniają się ośrodki, kierowane przez kobiety.

Julia Kunka, kierowniczka SOM w Górkach Małych, pow. łódzkiego w ten sposób mówi o swojej pracy: „Potrzebny wsi znam dobrze, ponieważ sama jestem córką drobnego rolnika. W pracy dbam o to, aby każda maszyna była celowo użytkowana i wykonywała swoje zadanie ściśle według planu pracy całego okresu siewu”.

Kazimiera Bednarek, pomimo młodego wieku jest doświadczoną kierowniczką ośrodka maszynowego w Stolnikach, pow. rawsko-mazowieckiego. „Ani jednej godziny pracy nie straciłam bezproduktywnie na naprawę maszyn w polu — oświadcza ona. W wypadku awarii, mniejszych napraw dokonujemy przez zmianę uszkodzonych części na nowe, większe naprawy odkładamy na wieczór. Metoda, która dała nam wiele zoszczędzonych godzin przejeżdż od nas i z powodzeniem stosują inne ośrodki maszynowe naszego powiatu”.



Ob. Kasprzyk z gromady Wolbromek, pow. Jawor (Dolny Śląsk), ze swoim stadem kur rasy „Lenhgor”.

## O „równą pracę za równą płacę” dla kobiet

### Zasiedziały przesady pokutują jeszcze w NBP

We wszystkich trzech oddziałach łódzkich Narodowego Banku Polskiego pracuje wiele kobiet — co najmniej ok. 50 proc. Są to w większości pilne, ofiarne i wykwalifikowane pracownice, w nich nie ustępują mężczyznom na tych samych stanowiskach.

Jednak kierownictwo NBP w dziwny sposób traktuje zatrudnione u nas kobiety. Oto, we wszystkich działach kobiety, zajmujące te same stanowiska co mężczyźni, zaszerogowane zostały do niższych grup uposażeniowych i od dawna nie awansują.

Żeby nie być gołosłowną, przytoczę przykłady:

Referent w dziale żyrowym — BRONISŁAWA WAWROWSKA, studentka, kończąca już wyższe studia, zaszerogowana została do VIII grupy. Mężczyźni na tym samym stanowisku pobierają uposażenia o ok. 4 tys. wyższe — zaszerogowani bowiem zostali do VII grupy.

MARIA SIWEK, referentka na kredycie, również studentka, pobiera uposażenie, przysługujące VIII grupie, podczas gdy mężczyźni na tym stanowisku umieszczeni zostali w VII, VI, a nawet w V grupie.

MARIA GODECKA, która pracuje u nas od 20 lat w dziale inkasa — VIII grupa, LUCYNA GAŁAZKA — kasjerka, IX grupa, GWOZDZIŃSKA z działu żyrowego — VIII grupa, a wszyscy mężczyźni tego działu otrzymali V grupę. W podobnej sytuacji znajdują się nasze pracownice: Andrzejewska, Blotnicka i inne.

Zarówno nasza organizacja par-

tyjna, jak i Liga Kobiet kilkakrotnie interweniowały w tej sprawie u władz centralnych w Warszawie, ale jak dotychczas, bez rezultatu. Okazuje się, że gdziekolwiek pokutują jeszcze u nas dawne, kapitalistyczne przesady, w wyniku czego nie stosuje się wobec kobiet umowy zbiorowej w myśl zasady „za równą pracę — równą płacę”.

Krzywdzące pracownice naszej instytucji zarządzenia powinny być co rychlej zmienione.

Zofia Głabska koresp. „Głosu” z NBP

## JAK SIĘ UBRAC



Sukieneczki dziecięce, dla dziewczynek od 2 do 4 lat

1. Sukieneczka z gładkiej wełny, 30-procentowej. Karczerek gładki, od cięty. Spódniczka marszczona z zakładkami.
2. Skromna sukieneczka z dwóchresztek materiału, pomysłowo połączonych.
3. Sportowa sukieneczka — karczerek ciągły, przybrany zakładkami, z przodu 2 kontrasty.

Kronika Pabianic



**WAŻNIEJSZE TELEFONY:**  
 Komitet PZPR:  
 4 — Sekretariat  
 239 — I sekretarz  
 415 — II sekretarz  
 23 — PZPB  
 0 — Straż Pożarna  
 6 — Kom. „Służby Polsce”  
 143 — Zarząd Miejski ZMP  
 63 — Komisariat M. O.  
 66 — Zarząd Miejski  
 91 — Dworzec Kolejowy  
 112 — PCK  
 213 — Telegraf  
 215 — Pogotowie PCK.

**KINA:**  
 Kino „Polonia” wyświetla film pt. „Hrabia Monte-Christo”, część II. Początek seansów o 17,30 i 19,30. Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Nowy Dom”. Dla młodzieży dozwolony. Początek seansów w niedzielę i święta godz. 16, 18 i 20. W dni powszednie, 18 i 20.

Redakcja „Głosu Pabianic”: Armii Czerwonej 19, tel. 237.

Ob.  
 Dyonizy  
 ma głos...



Tak się jakoś złożyło, że w drodze powrotnej z codziennego, wieczerkowego spaceru, wstąpiłszy do Pelasji do krawiarki naszego, Antosia.

Antos, jak to Antos — wleczy malkontent. Już od progu powitał nas grobową miną.

— Antos, chłopie miły! — Spójrz w lustro, jak ty wyglądasz. W tej chwili gadaj, co masz za kłopoty, może się jaka rada znajdzie.

— Cygara mu tylko brakuje — odpowiada Antos.

— Jakiego cygara, pytam zdumiony i właściwie komu cygara brakuje?

— Podlegaczowi, stwierdza lakonicznie krawiarka. Podlegaczowi Nr. 1, ze Zwierzynca Zbója Sama. Wiesz chyba o kim mówię? Nie wiesz, to chodź z mną, powiada i prowadzi mnie do drugiego pokoju.

— Tutaj mi na głowę kapotało — pokazuje. Skutek ostatnich niepogód. Dęskę po wielu trudnościach, po uzyskaniu 3 załączników kupiłem. Ale zanim ją wstawiłem, na ścianie zrobił mi się paskudny zaciek.

Faktycznie. Widzę, że mówi prawdę. A Antos ciągnie.

— No, trudno, trzeba będzie ja koś zarządzić. Myślałem sobie, że jak się zrobi ciepło, to wymaluję się cały pokój i kwita. Ścier pieć po prostu tej ohydnej plamy nie mogę — przypatrz się dokładnie — toż ta plama zupełnie profil Churchilla przypomina. Czy teraz dziwisz się jeszcze mej melancholii? Przez cały dzień na konter tej podlegaczowskiej gęby, spoglądać do przyjemności napewno nie należy.

Przytaknąłem. Pelasia też. A Antos nadal mówił:

Wyobraź sobie, Kochany Dyonizy, we wszystkich sklepach chce mić brzoję byłem, a nigdzie nie mogłem dostać farby i pokoju, żeby te plamy zamalować. Zwróciłem się już nawet do jednego takiego prywatnego przedsiębiorcy od malowania. Nie pytaj czasem ile zażądał — bo je-

# Wzmoczoną wydajnością pracy — walczymy o pokój

## Zobowiązania 1-Majowe załóg pabianickich

Na ogólnym zebraniu załogi Warszawsko-Lódzkiej Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 5 w Pabianicach, przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Stanisław Urbanik, wystąpił z apelem o podjęcie przez załogę Czynu Pierwszomajowego.

Po przedstawieniu podjętych zobowiązań indywidualnych i zespołowych, załoga uchwaliła rezolucję następującej treści:

„My, robotnicy i pracownicy umysłowi Zakładów Przemysłu Drzewnego w Pabianicach, postanawiamy zadokumentować swój wkład w wielkie dzieło walki o pokój i zwiększyć swój udział w realizacji Planu 6-letniego. W tym celu dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej — dnia 1 Maja postanawiamy:

— roczny plan produkcji na rok 1950 wykonać w całości pod względem wartości i ilości do dnia 15 grudnia br.

— całą roczną produkcję wykonać w najwyższym gatunku;

— usprawnić organizację na wszystkich odcinkach pracy;

— wykonać poza planem do dnia 1 września ponad 100 sztuk stolików i 65 foteli z elementów, które były niewykorzystane w dotychczasowej produkcji”.

### CENTRALA TEKSTYLNA Nr 13

Centrala Tekstylna zobowiązała się wykonać plan obrotów na kwiecień w 115 procentach, co zwiększy obrót o dalsze 75 milionów złotych. Podjęto także zobowiązania, mające na celu oszczędność materiału opakunkowego.

Załoga Centrali Tekstylnej Nr 13, celem zadokumentowania swej niezłomnej woli do walki o pokój, postanawia wykonać swój plan roczny do dnia 7 listopada br. — Święta Rewolucji Październikowej.

### URZĄD POCZTOWO-TELEGRAFICZNY

Pocztowcy, podejmując Czyn Pierwszomajowy, zobowiązują się:

— do dnia 1 Maja wykonać trawniki i zieleńce oraz uporządkować terenokoła Urzędu Pocztowego; gruntownie uporządkować miejsca pracy i poszczególne działy, ogrozić parkanem nieogrodzony dotychczas teren poczty.

### PZPB w BELCHATOWIE

Odpowiadając na wezwanie PZPB im. Stalina w Łodzi, załoga PZPB w Belchatowie zobowiązała się do dnia 1 Maja:

— przyspieszyć otwarcie szkoły tkackiej o 15 dni, podnieść jakość produkcji o dalsze 11 procent, zmniejszyć postoje organizacyjne i techniczne o 0,3 proc., wykonać systemem gospodarczym rezerwy kanał i przyspieszyć o 17 dni uruchomienie tokarki i wiertarki.

Ponadto postanowiono przystąpić do współzawodnictwa długofalowego wykonując plan rocz-

ny do 15 grudnia, dając ponad plan 134,200 metr. tkanin.

### PZPB w ZELOWIE

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zelowie, przystępując do Czynu 1-Majowego, postanowiła wykonać ponad roczny plan produkcji 54 tysiące metrów tkanin.

Na oddziale 1 PZPB zamalowane zostaną ponadto silniki elektryczne.

(Wit.-Hs.)



## Brak numerów utrudnia orientację

Nasz korespondent tow. Michał Pocięjewski pisze:

„Słusznie „Głos” poruszył kilkakrotnie sprawę niezmienności starych tablic z nazwami ulic. W związku z tym nasuwają mi się uwagi dotyczące tablic z numerami domów. W dziedzinie tej panuje u nas zupełny chaos. Numeracja domów jest nieraz niejasna, na bardzo wielu domach tablic z numerami w ogóle brak. Utrudnia to pracę listonoszom. W bramach widać przeważnie spisy

## Powstał Komitet Obchodu 1 Maja

Śladem liczących miast naszego kraju powstał w tych dniach w Pabianicach Społeczny Komitet Obchodu Święta Pracy.

W skład komitetu weszli przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet i innych organizacji społecznych.

Wyłoniono poszczególne sekcje, do których weszli: do sekcji organizacyjnej: tow. Tomasz Kruk, Wajner, ob. Majchrowski; do sekcji zbiorów: tow. tow. Łukasik Jan, Wałkonowski, Waldanowski; do sekcji imprezowo-artystycznej: ob. Włodzimierz Topoliński, tow. tow. Kania, Butajko. W skład Komisji Czynu Majowego weszli: tow. tow.: Orell, Pietrzakowa i Wirski.

## Z naszych wędrówek po powiecie W Chechle powstał LZS

W oddalonej o 5 km. od Pabianic wsi Chechle powstał w styczniu br. Ludowy Zespół Sportowy. Kolo LZS liczy 40 członków, w tym 14 kobiet. Do życia powołane zostały 4 sekcje: piłki nożnej, piłki ręcznej, gimnastyczna i tańców narodowych. Najruchliwszą jest sekcja piłki nożnej, która rozpoczęła już treningi, przygotowując się do tegorocznego sezonu.

Kolo Sportowe wyłoniło się z drużyny piłkarskiej, która ubiegłego roku występowała, jako „dziki” zespół pod nazwą „Wiher”. Drużyna liczyła zaledwie 12 członków. Rozegrano ogółem 10 spotkań — z tego odniesiono 7 zwycięstw i 3 porażki.

Zainteresowanie sportem wśród miejscowej ludności i młodzieży rosło z dnia na dzień. Na pierwszym ogólnym zebraniu sportowym w styczniu br. było obecnych około 40 sportowców. Zainteresowanie wzięło początek od założenia kola sportowego.

Kierownikami poszczególnych sekcji zostali: piłki nożnej —

Edward Perek, piłki ręcznej — Edmund Szwebs i sekcji gimnastycznej — Stanisław Struś. Tańca narodowe — prowadzi Halina Perek.

Kolo znajduje się obecnie w trudnej sytuacji. Przede wszystkim brak jest sprzętu sportowego, nie ma również świetlicy i boiska. Wprawdzie Zarząd Gminny przydzielił ubiegłego roku plac na boisko do piłki nożnej, jednak nie można z niego korzystać.

Plac ten znajduje się w takim miejscu, że linie boiska graniczą bezpośrednio z polami uprawnymi.

Z pomocą Kola Sportowemu przysłała Ochotnicza Straż Pożarna w Chechle, która zezwoliła w każdej chwili korzystać ze świetlicy, należącej do tej organizacji. Trudno jest pracować dość licznym dwóm organizacjom w zbyt małym lokalu. Słowa uznania należą się Zarządowi OSP, który oddał do całkowitej dyspozycji Kola Sportowemu salę, w której znajduje się scena.

Na zebraniu Kola Sportowego w dniu 11 kwietnia, na którym obecnych było około 30 członków — przewodniczący rzucił propozycję, aby LZS w

Chechle z okazji zbliżającego się Święta Pracy zbudował na 1 Maja boisko do piłki ręcznej. Uchwałę przyjęto jednogłośnie.

korespondent „Głosu”  
 E. P.

## Dalszy rozwój współzawodnictwa pracy w PZPB

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach, podjął zobowiązanie Pierwszomajowe, w ramach którego zobowiązał się podnieść procent współzawodniczących z 53 do 60 proc. Zobowiązanie to zostało już wykonane.

Jak donosi nasz korespondent

fabryczny, tow. Michał Pocięjewski, w przedalni II i III PZPB przystąpiło do współzawodnictwa 95 zespołów a na draparni 21 zespołów.

W sumie na przedalnicach współzawodniczy już ponad 1050 osób, a na draparni ponad 150.

## Wiec pod hasłem „walki o pokój”

W ramach Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność, Pokój i Demokrację, Zarząd Powiatowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Pabianicach organizuje w sobotę, dnia 15 kwietnia br. o godz. 13, w sali świetlicy PZPB przy ulicy Traugutta wiec pod hasłem walki o pokój.

Wzywamy wszystkich naszych członków i sympatyków do licznego przybycia, celem za demonstrowania naszej solidarności ze wszystkimi bojownikami, walczącymi o wolność, pokój i demokrację.

## Odpowiedzi Redakcji

Ob. Ig. Mag.: korespondencji nie wykorzystamy. Sami zresztą przyznajecie, że są one niesprawdane. Jeśli porusza się takie sprawy, jak kumoterstwo na terenie fabryki, pijaństwo w czasie pracy, biurokratyzm niektórych urzędników, to trzeba powołać się na fakty, a nie opierać się na insynuacjach. Za wiarygodność podanych informacji Wy przecieć odpowiadacie.

— Oczekujemy dalszych, bardziej szczegółowo opracowanych korespondencji.

Ob. Hille — prosimy o nieco cierpliwości. Badamy tę sprawę.

Ob. Tomaski. — Wasz znajomy ze wsi nie tylko może, ale powinien przysłać do Redakcji korespondencję ze swego terenu. Każda zamieszczona korespondencja jest honorowana.

Ob. WW z ul. Poprzecznej. — Będziemy się starać informować naszych czytelników, co do planów kierownictwa obydwu kin

i przewidzianych programów. „Artos” po tak udanym starcie nie zapominał o Pabianiczaniech i szykuje znów niespodziankę dla miłośników kulturalnej rozrywki.

Wszystkich korespondentów „Głosu”, którzy dotąd nie podali do redakcji swego dokładnego adresu, prosimy o dokonanie tej formalności w możliwie jak najkrótszym czasie.

## Nowa impreza »Artosu« „Zielony karnawał” w sali kina „Polonia”

W sobotę, dnia 15 kwietnia o godzinie 21.30 urządzony będzie staraniem pabianickiej placówki „Artos” impreza widowiskowa pod nazwą „Zielony karnawał”. Udział w niej wezmą: Halina Grochowska, M. Przybylska, Z. Luczak, J. Darski, J. Frachowicz i P. Brok-Brieska.

Bilety w cenie 100—400 złotych są do nabycia w kasie kina „Polonia”. W celu udostępnienia widoku szerokim masom pracującym „Zielony Karnawał” zostanie powtórzony w niedzielę o godzinie 12.00.

Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych rozprowadza P.R.Z.Z.

## Prace przy naprawie bruków

W tych dniach rozpoczęły się wiosenne roboty ziemno-budowlane w jeszcze jednym punkcie naszego miasta, a mianowicie przy ul. Warszawskiej, w okolicy ulicy Kaplicznej. Bardzo zniszczone w tym miejscu bruki układa się od nowa.

Na ul. Marsz. Żukowa prowadzi się obecnie prace wstępne przy sadzeniu drzewek i zieleni. Drzewka posadzone zostaną również w Parku im. Słowackiego, nad kanałem.

## Młodzież pabianickich szkół średnich przygotowuje się do egzaminów maturalnych

Egzaminy maturalne w szkołach średnich okręgu szkolnego łódzkiego rozpoczną się w tym roku około 15 maja. Ogółem w województwie łódzkim egzaminy maturalne składać będzie około 3000 młodzieży, z czego połowa przypada na województwo — reszta na miasto Łódź.

We wszystkich pabianickich szkołach średnich już teraz trwają intensywne przygotowania do egzaminów. Profesorowie wysyłają do za twierdzenia tematy maturalne do Kuratorium, uczniowie zaś ze zdwojoną energią przykładają się do nauki. W wielu szkołach młodzież klas licealnych podjęła zobowiązania pierwszomajowe, w ramach których silniejsi w nauce uczniowie

zobowiązali się nadal podciągać uczniów słabszych, ażeby uzyskać jak najwyższy procent świadectw dojrzałości.

W tym roku we wszystkich szkołach średnich zostały powołane do życia specjalne Komisje Rekrutacyjne, które będą typować kandydatów na wyższe uczelnie. W skład takiej Komisji Rekrutacyjnej wchodzi dyrektor szkoły, profesor wykładający w klasach jedenastych, przedstawiciel Zarządu Szkolnego ZMP i przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego oraz Opiekun. Komisje Rekrutacyjne rozpatrywać będą również w pierwszej Instancji podania uczniów, starających się o stypendium państwowe na studia w Związku Radzieckim.

Jak wykazały pierwsze dni kwietnia, ilość uczniów szkół pobianickich, zgłaszających swą chęć wjazdu na wyższe studia do ZSRR, wzrosła kilkakrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym.

## Z Ligi Kobiet

Miejski Zarząd Ligi Kobiet zawiadamia wszystkie zainteresowane członkinie, że dziś, o godzinie 18, odbędzie się w sali PZPR odprawa przewodniczących kół Ligi Kobiet.

W dniu 20 kwietnia przewidziana jest odprawa przewodniczących kół Ligi Kobiet.

Czytajcie „Głos Pabianic”

# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 15 kwietnia 1930 r.

**„POCIESZAJĄCY” OBJAW**  
„Republika” donosi, że w ubiegłym tygodniu szeregi bezrobotnych powiększyły się „tylko” o 1.144 osoby, podczas gdy poprzednio tygodniowa liczba nowych bezrobotnych stale wynosiła ponad trzy tysiące. „Jest to objaw pocieszający; bezrobocie rośnie w tempie zwolnionym” — kończy pismo.

**DZIECKO Z BRODA**  
W zakładzie położniczym przy ul. Chmielnej w Warszawie przyszło na świat dziecko — potworek. „Dziecko posiada rozłożystą brodę — kompletnie zarosnięte oczodoły oraz na czole jedno oko. Ten nowoczesny Cyclop — pisał „Rep.” zmarł po kilku godzinach. Zachowano go w formalinie jako curiosum natury.

**SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO**  
Zwolniony z pracy przed kilku dniami czeladnik fryzjerski Stanisław Anserowicz, przybył do swego pracodawcy, domagając się przyjęcia z powrotem do pracy. Gdy pracodawca odmówił — Anserowicz wypił błyskawicznie kilka tyków kawałka karbolowego. Desperata w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Radogoszczu („Republika”).

**WCZESNE BURZE**  
Nad krajem w ostatnich dniach przeciągają groźne burze, połączone z piorunami. We wsi Wola Królewska pod Tuszymem piorun zapalił gospodarstwo Franciszka Wałickiego. Gospodarstwo splonęło całkowicie.

**BEZROBOTNI PRZED MAGISTRATEM**  
W dniu wczorajszym przed magistratem zgromadzili się w wielkiej liczbie bezrobotni sezonowcy. Przedstawiciele zarządu miejskiego odpowiedziani zgromadzonym, że rozpoczęcie robót zależy od kredytów których miasto... nie otrzymało w tym roku. (Rep.)

**HODOWCY TRZODY BANKRUTUJĄ**  
„Kurier Łódzki” donosi o bankructwie polskich hodowców trzody chlewnej. Hodowcy polscy nie znajdują rynku zbytu w kraju z tego względu, że w roku 1929 przywieziono do Polski 9.609 ton słoniny oraz 36.171 ton smalcu. „Dalszy import tuszyczek zwierzęcych do kraju — to śmierć i ruina dla hodowców polskich” — kończy pismo.

## ZE SPORU

# Wczoraj rozpoczęły się obrady w Łodzi

dwudniowego zjazdu instruktorów wychowania fizycznego kuratoriów: warszawskiego, białostockiego i łódzkiego

W trosce o racjonalny i zgodny z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR rozwój wychowania fizycznego w naszym szkolnictwie. Ministerstwo Oświaty postanowiło co pewien czas organizować w terenie centralne roboze konferencje instruktorów wychowania fizycznego.

Jedną z takich konferencji odbywa się właśnie u nas, w Łodzi. Otwarcie dwudniowych obrad nastąpiło wczoraj w gmachu Kuratorium przez naczelnika Michałowskiego w obecności przedstawicieli KW PZPR, tow. Chrzanowskiego, przedstawiciela WKPF, ob. Okońskiego i delegata ZMP. Gości z Kuratorium Warszawskiego i Białostockiego w imieniu nieobecnego w Łodzi kuratora, powitał naczelnik Żaczek, życząc zebrany owocnych obrad.

**CZEGO SIĘ SPÓDZIEWAMY PO ZJEDZIE?**

Czego się spodziewamy po łódzkiej konferencji? — oto pytanie, które niewątpliwie zada sobie każdy, komu na sercu leży rozwój wychowania fizycznego na tak ważnym odcinku, jakim jest niewątpliwie szkoła.

Przed wszystkim przez wymianę swych własnych doświadczeń i obserwacji zbrani na łódzkiej konferencji instruktorzy wychowania fizycznego będą mogli wzbogacić swój zasób wiedzy i usprawnić pracę na powierzonych sobie placówkach, dalej — samokrytycznie spojrzeć na swe dotychczasowe osiągnięcia i zarządzić wszelkim brakom i w miarę możliwości starać się usunąć wszelkie przeszkody i trudności, jakie napotykają jeszcze w swej odpowiedzialnej i ciężkiej niekiedy pracy.

nej, ale również wciągnięcie młodzieży robotniczej, a przede wszystkim chłopięcej, z którą osobisty kontakt mają bardzo częste.

— To jest Wasze najpilniejsze zadanie — mówił w swym przemówieniu przedstawiciel KW PZPR, tow. Chrzanowski, witając wczorajsze obrady. — Trzeba, abyście byli w ciągłym kontakcie z LZS-ami, abyście byli nie tylko ich doradcami, ale przede wszystkim opiekunami i przyjaciółmi.

Sądymy, że słowa te nie miną bez echa. W pracy nad podciągnięciem naszej wsi, tak bardzo jeszcze opóźnionej w rozwoju kultury fizycznej i nie nadążającej wciąż za miastem, muszą wziąć udział wszyscy, a więc i nauczyciele wychowania fizycznego w szkołach, jak również instruktorzy, którzy w pracy tej mogą oddać na prawdę nieocenione usługi, będąc ciągle w terenie z racji wypełniania swych czynności służbowych.

**W GOŚCINIE U DZIEWIĄTKI SZKOLNEJ**

Po wysłuchaniu ciekawego referatu na temat przeprowadzania prób na Odeską Sprawność Fizyczną, wygłoszonego przez wizytatora prof. Paruszewskiego z Warszawy, goście autem ciężarówym udali się do kilku szkół na pokazową lekcję gimnastyki, po czym wznowiono znowu obrady, które przeciągną się jeszcze przez dzień dzisiejszy i przyniosą nam niewątpliwie wiele korzyści.

**NIE ZAPOMINAJMY O WSI!**

Jednym jeszcze z bardzo ważnych zadań, stojących obecnie przed instruktorami wychowania fizycznego, jest wciągnięcie do uprawiania wychowania fizycznego i sportu nie tylko najszerszych mas młodzieży szkol-

## Koło Sportowe „Skóra”

**odpowiada na apel Kolo** Sportowe „Skóra V” przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego w Łodzi, w odpowiedzi na apel cementowni Grodziec, zobowiązało się w ramach Czynu 1-Majowego do:

- wykonania własnymi siłami boiska do gry w koszykówkę,
- wykonania własnymi siłami boiska do gry w siatkówkę,
- dalszego umasowienia sportu wśród pracowników CZP Skórzanego przez werbowanie nowych członków.

## Dzisiejsze imprezy

**TENIS STOŁOWY:** w sali Ogniska o godz. 18.15 odbędzie się towarzyskie spotkanie pomiędzy mistrzem Polski, Stałą z Siemianowic, a mistrzem Okręgu Łódzkiego ŁKS, Włok niarzem. Zespoły wystąpią w następujących składach: goście: Kawczyk, wicemistrz Polski, Piechaczek, były wicemistrz Polski, Robok. ŁKS Włok niarz: Krzysik, wicemistrz m. Łodzi, Grzelczyk, trzecia rakleta Łodzi i Guzik.

**PIŁKA NOŻNA:** w sali Ogniska o godz. 17 odbędzie się walne roczne zebranie sędziów piłkarskich Okręgu Łódzkiego.

## Uwaga, zmotoryzowani sportowcy!

W związku z rozpoczęciem sezonu motorowego w Łodzi 16 km. komunikujemy, że zbiórka wszystkich pojazdów mechanicznych wyznaczona została na Placu 9 Maja o godz. 8.30.

## Nasz konkurs!

Dzisiaj zamieszczamy jedenasty rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 36, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiera się i panoszy następcą Hitlera — żarłoczny Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju!

Wypisać czytelnie na załączonym kuponie! Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu”!

Dla domyślnych Czytelników Redakcja „Głosu” przeznacza:

**aparat radiowy marki „Tesla”**  
**3 wieczne pióra**  
**szereg cennych książek**  
**oraz moc nagród — niespodzianek**

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy Czytelników, którzy nadesłały trafne rozwiązania. Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

**W jakim kraju przebywa przedstawiony na poniższym rysunku Mr. Dollar?**



**Kupon Nr 11**

Mr. Dollar przebywa w \_\_\_\_\_

Imię i nazwisko Czytelnika \_\_\_\_\_

miejsce pracy \_\_\_\_\_

dokładny adres \_\_\_\_\_

## TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)  
Dzisiaj o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**  
Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy” Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli profesora Sonnea brucha.

Kasa czynna od godziny 10 do 18 i od godz. 16.  
**PAŃSTWOWY TEATR NOWY**  
Dzisiaj o godz. 19.15 „Maskar Dubrawa”.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Dzisiaj o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”.

**TEATR „OSA”**  
Dzisiaj o godz. 19.30 „Oberżystka” G. Goldoni.

**PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO”**  
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)  
Dzisiaj o godz. 9.30 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach”.

**PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”**  
Dzisiaj o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

Kasa czynna od godz. 10 rano.

## RADIO

**SOBOTA 15 KWIETNIA 1930 R.**

12.04 Dziennik południowy. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Przerwa. 14.20 (L) Muzyka dla wszystkich. 14.45 (L) „Młodzieżowa ekipa kolejowa przy pracy” — reportaż. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Baśń staromiejska” — słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 (L) Recital śpiewaczy Stelli Borzeckiej. 16.50 (L) Pog. sędziego H. Cybulskiej pt. „Liga Kobiet zwalcza przestępczość nieletnich”. 17.00 Przy sobocie po robocie”. 18.00 Audycja PO „Służba Polsce”. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszelchnia Radiowa. 19.00 Audycja dla wsi 19.15 Koncert z Krakowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 W rytmie tanecznym. 21.10 (L) Koncert w wyk. zespołu mandolinistów pod dyr. E. Ciukazy. 21.30 Rozewra. 22.00 Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu. 22.20 (L) III audycja pt. „Latający mikrofon”. 22.35 (L) Fioleton sportowy. 22.40 Muzyka ludowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

## WZROSTA NASZA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

W Polsce Ludowej, w Polsce, zdążającej ku lepszemu, szczęśliwszej przyszłości, jaką dać może tylko ustroj sprawiedliwej społecznej, ustroj, którego najwyższym dobrem jest człowiek — wiele się zmienia od

## NIE ZAPOMINAJMY O WSI!

Jednym jeszcze z bardzo ważnych zadań, stojących obecnie przed instruktorami wychowania fizycznego, jest wciągnięcie do uprawiania wychowania fizycznego i sportu nie tylko najszerszych mas młodzieży szkol-

## Ustalono składy na mecze z CSR

W dniu 15 bm. rozegrany zostanie na kortach w Sopocie międzypaństwowy mecz w koszykówce męskiej i kobiecej między reprezentacją Polski i Czechosłowacji. Ekipa polska przybyła już do Sopotu i rozpoczęła treningi. W piątek, 14 bm., przybędzie samolotem do Gdańska reprezentacja CSR. W dniu 16 bm. odbędzie się drugie spotkanie.

**Uwaga, członkowie sekcji strzeleckiej ŁKS Włókniarza!**  
W poniedziałek, dnia 17 kwietnia b. o. godz. 18 w sali konferencyjnej ZZ-Włókniarz — przy ul. Sienkiewicza 13 — I piętro, odbędzie się walne Zebranie członków Sekcji Strzelectwa Sportowego ŁKS „Włókniarz”. Ze względu na ważność spraw, jak — wybór władz sekcji, podjęcie uchwały 1-Majowej itp. wzywa się wszystkich zarejestrowanych członków sekcji do licznego i punktualnego przybycia na zebranie.

## WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

**3-ci dzień ciągnięcia 2-jej klasy**

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 32734 w Radomiu.  
Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 246 94861.  
Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 8638 26199 43660.  
Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 1283 22103 30630 35605 53630 62717 83627 80176.  
Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 867 2217 10491 19470 23295 33297 38670 43101 45385 56312 57420 78396 95345 95347 106701 107204 107965 109173.

## KINA

**ADRIA** — dla młodzieży (Stalina 1) „Mali detektywi” godz. 16, 18, 20  
**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Hrabia Monte Christo” I seria godzina 17, 19, 21  
**BAJKA** (Franciszkańska 34) „Na morskim szlaku” godz. 18, 20  
**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 16” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21  
**HEL** — dla młodzieży (Legionów 2) „Ostatni mohikanin” godz. 16, 18, 20  
**MUZA** (Pabianicka 178) „Córka marynarza” godz. 18, 20  
**POLONIA** (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu” godz. 16, 18, 20, 21  
**PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 78) „Miasto wstehnień” godz. 18, 20  
**ROBOTNIK** (Kilińskiego 178) „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 16, 18, 20, 20  
**ROMA** (Rzgowska 24) — „Pustelnia Parmeńska” II seria godz. 18, 20

**REKORD** (Rzgowska 2) „Skarb Tarzana” godz. 16 dla młodzieży: — „Awantura na wsi” godz. 18, 20  
**STYLLOWY** (Kilińskiego 123) „Dzieci kapitana Granta” godz. 18, 20  
**SWIT** (Bałucki Rynek 2) „Torpedowiec Nieugięty” godz. 18, 20  
**TECZA** (Piotrkowska 108) „Grzesznicy bez winy” godz. 16.30, 18.30, 20.30  
**TATRY** (Sienkiewicza 40) „Serenada w Dolinie Słońca” godz. 16, 18, 20  
**WISŁA** (Daszyńskiego 1) „Słoń i mrówka”, „Mistrz narciarski”, „Noc noworoczna”, „Kim zostanie?”, „Dzieje jednej obrączki” (kreskówki kolorowe) godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony od lat 7  
**WŁÓKNIARZ** (Przechnika 16) „Upiór w operze” godz. 16.30, 18.30, 20.30  
**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) — „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 16, 18, 20  
**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Pięć ziem” godz. 18, 20

## S. Dikowski 12)

# Koniec „Sago-Maru”

Czasami łódka zanurza się dziobem w ławice, przewraca się kilem do góry i przykrywa tych, którzy się utrzymali na pokładzie. Nie ma więc żadnej istotnej różnicy dla załogi, tym bardziej, że ludzie, którzy wykopalili się w barach, mogą opowiedzieć o swych przygodach jedynie nurkom.

Trzeźwe te myśli przychodzą mi zwykle do głowy wówczas, kiedy po obu stronach kutra fale unoszą się, a lejce warczą niczym puste żołądki.

Kurs ten dla „Smiałego” był wyjątkowo niebezpieczny dlatego, że płyniliśmy nocą, orientując się jedynie według rzecznej piany. Kółkowsk, stojąc na dziobie, podnosił to prawą, to lewą rękę, jak to zwykle robią tragarze na okrętach, dając sygnały robotnikom pracującym przy lewarach.

„Smiały” wolno podpełził ku niebezpiecznemu miejscu, przesiadnął się po ławicy i nagle utknął między dwoma wałami.

Kosicyn zanurzył drag do mierzenia głębokości wody i zapomniał się wrzasnął:  
— Prąd!...  
Ale już bez sprawdzenia widać było, że „Smiały” nie osiadł na

mielźnie. Gwałtowny potok wody obrócił się na kuter z taką siłą, że z trudem wykręcałem ster.

„Smiały” zawisł między dwiema dużymi wypuklinami wodnymi. Dziób jego zanurzył się w niewysokiej, bardzo gładkiej fali. Woda potoczyła się po pokładzie, nie przelewając się zresztą poprzez ogrodzenia luków, poza rufą zaś przeszłyła się za nami cała góra wodna, której ciężki grzbiet mógł lada chwila runąć w dół.

Stary kadłub „Smiałego” wibrował i jęczał. W skrzyni kotwicznej brzęczał łańcuch, dygotały poręcze, szyby, zatrząsnęły się drzwi, szafa z naczyniami szklakami zębami, jakby miała febrę. Zdáwało się, że ktoś silniejszy od nas schwył kuter i nie pozwala mu się ruszyć z miejsca.

Pomagał nam przyływ, lecz nawet wówczas, gdy motor pracował pełną parą, nie mogliśmy wspiąć się na fale. Dziób „Smiałego” zanurzył się w niej tylko na dwie stopy i w żaden sposób nie można było go zmusić, aby posunął się dalej. Wszystkie wokół nas zamario — brzęgi, bałwany, czas, oliwiana fala za rufą...

Jeden z luków maszynowni był otwarty. Widziałem, jak Sączkow w koszulce i w płóciennych spodniach częstował maszynę z oliwkiarką o długim nosku. Zmęczona kursiem, który trwał całą dobę, maszyna zgrzytała, kichała, pryskała, gorącą wodą i dymem... Sączkow, przykucnąwszy, wycierał szmatką jej noliwione bolki, rozmawiał z maszyną, jak trener z upartym psem.